PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 22 LISTOPADA 1983 R. NR 275 (11589) ROK XXXV CENA 5 ZŁ

Plenarne posiedzenie Sejmu PRL

■ Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury ■ Zmiana ustawy o powszechnym obowiązku obrony ■ Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o założeniach Centralnego Planu Rocznego na 1984 rok

21 bm. rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL.

Kompleksowo projekt ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. Choć była to dopiero pierwsze czytanie projektu — i będzie on jeszcze szczegółowo rozpatrywany w komisjach, nim wróci na posiedzenie plenarne Sejmu — rozwinęła się już ieraz dyskusja poselska. Świadczy to o wadze, jaką przykłada się w parlamencie, podobnie jak w rządzie, do upowszechniania kultury — ważnego aspektu polityki społecznej i gospodarczej, państwa.

Sejm rozpatrzył ustawę o powszechnym obowiązku obrony PRL, której projekt wniosły wspólnie Rada Państwa i Rada Ministrów. Najważniejsze postanowienia sformułowała się do Komitetu Obrony Kraju, jego pozycji i kompetencji.

Po południu dominowała na Wielskiej problematyka gospodarcza. Dyskutowano nad założeniami Centralnego Planu Rocznego — są oraz przedstawionym w pierwszym czytaniu projektem ustawy nowelizującej niektóre ustawy wprowadzające reformę gospodarczą. Debata poselska będzie kontynuowana we wtorek.

Sprawozdawcy parlamentarni PAP relacjonują:

POSIEDZENIE Sejmu rozpoczęło się o godz. 11.00. Wśród posłów — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Ogłoszony porządek dwudniowych obrad przewiduje:

— pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury;
— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o założeniach Centralnego Planu Rocznego na 1984 r. wraz z szerszym ujęciem kierunków polityki płac, cen, warunków bytu ludności oraz warunków pracy;
— pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą;
— sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu medalu „Za udział

CIĄG DALSZY NA STR. 2

„Człowiek — Świat — Polityka"

Dni Książki Społeczno-Politycznej

Wczoraj w Kielcach zainaugurowano tradycyjne Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka". Organizatorami są „Dom Książki", WDK, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch", biblioteki. Na inaugurację przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta Kielc i województwa.

O twórczości społeczno-politycznej opowiadał pisarz i dziennikarz Bohdan Bartnikowski. Zwrócił on m.in. uwagę na to, że tegoroczne obchody zbiegają się z ważnymi rocznicami, jak 40-lecie LWP, 100-rocznica śmierci Karola Marksa, 800 rocznica odsieczy wiedeńskiej i 75-lecie bibliotekarstwa kieleckiego. W swoim wystąpieniu nawiązał do obecnej sytuacji politycznej w Polsce i na świecie podkreślając fakt, że literatura nie może i nie pozostaje wobec tych spraw obojętna. Dotyczy ona przecież ludzi, którzy żyją w określonym czasie i w określonym systemie. Bohdan Bartnikowski podzielił się również swoimi wspomnieniami z podróży polskich pisarzy kombatantów do Związku Radzieckiego, której końcowym akcentem była rezolucja pokojowa do wszystkich pisarzy świata.

Po wystąpieniu prozaika rozpoczął się kiermasz, na którym można było nabyć kilka cennych pozycji niedostępnych w księgarniach. Do książek najbardziej rozchwytywanych należały: „Pamiętniki Soplicy" H. Rzewuskiego, „Stara baśń" Kraszewskiego, „Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji" I. Winniczuk oraz „Ciała i dusze" M. Van der Meersha. (BA)

Przebywający z oficjalną wizytą w naszym kraju delegacja Konfederacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii przyjął wczoraj marszałek Sejmu, Stanisław Gucwa.

Poinformował on jugosłowiańskich gości o strukturze Sejmu i jego ostatnich pracach, zmierzających do poprawy gospodarki oraz stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej kraju.

St. Gucwa przyjął delegację Skupszczyny

Przewodniczący delegacji Jugosłowiańskiej, Mirko Popovic wyraził przekonanie, że naród polski i jego klasa robotnicza, ze wszystkimi siłami politycznymi i społecznymi, znajdą własną drogę wyjścia z obecnych trudności.

Delegacja jugosłowiańska złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. (PAP)

Na Grenadzie

HAWANA PAP. Informacje nadsyłane z St. Georges świadczą o tym, że sytuacja na Grenadzie jest ciągle napięta. Wojska amerykańskie w dalszym ciągu przeprowadzają brutalne rewizje w mieszkaniach i na ulicach, zresztą obywateli i prowadzą agresywną propagandę antykomunistyczną.

Radio Gujany, opierając się na informacjach 12 specjalistów z tego kraju, którzy właśnie powrócili z Grenady, podaje, że „nowe porządki" zaprowadzone przez okupanta na tej karaibskiej wyspie świadczą, że interwenci zamierzają przekształcić ten suwerenny kraj w kolonię Stanów Zjednoczonych. Jak stwierdził jeden ze specjalistów, ludności Grenady doskonale rozumie, że wojska amerykańskie mają za zadanie „przygotować grunt" dla rządu marionetkowego, który kontynuować będzie działania, zmierzające do całkowitego unicestwienia wszystkich postępowych przemian społeczno-gospodarczych, dokonanych przez obalony rząd Maurice'a Bishopa.

Formy konsultacji założeń podwyżki cen żywności

12 listopada br. Urząd Cen opublikował „Założenia podwyżki cen żywności", tworząc możliwość rozpoczęcia społecznej konsultacji na ten temat. W rzeczywistości pierwszy krok w kierunku konsultowania uczyniony został dwa dni wcześniej. Przedstawiciele wszystkich już działających ogólnokrajowych organizacji związkowych zaproszeni zostali na posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do Związków Zawodowych. Otrzymali założenia podwyżki cen przed ich ogłoszeniem i odbyli wstępną wymianę zdań z przedstawicielami rządu. Krajowe centrale zorganizują konsultacje w ogniwach ruchu związkowego i przedstawią rządowi stanowisko swych związków.

Jak informuje Urząd Cen, założenia podwyżki cen przekazane też zostały — z prośbą o zorganizowanie dyskusji i wyrażenie opinii — Krajowej Radzie PRON, Radzie Społeczno-Gospodarczej Sejmu PRL, Konsultacyjnej Radzie Gospodarczej. Opinie zbiorą w swoich szeregach i przedstawią ich wyniki oraz wnioski: organizacje młodzieżowe, kobiece, Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Federacja Konsumentów, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Naczelna Organizacja Techniczna. O konsultacje zwrócono się także do wielu instytutów i placówek naukowych. Zlecono właściwe sondaże wyspecjalizowanym placów-

DOKOŃCZ. NA STR. 6

MOSKWA. PAP. Zbliża się do końca prawie pięciomiesięczny lot kosmiczny Władimira Lachowa i Aleksandra Aleksandrowa. W pełni wykonali oni program badań i eksperymentów na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-7" — „Sojuz-T8" i rozpoczęli przygotowania do powrotu na Ziemię. W nadanym w dzienniku telewizyjnym „Wremia" reportażu z

Kosmonauci przygotowują się do powrotu

pokładu „Saluta-7" Lachow i Aleksandrow interesująco poinformowali o swych pracach na orbicie — montażu baterii słonecznych na zewnątrz zespołu orbitalnego, współpracy ze statkiem transportowym „Kosmos-1443", licznych eksperymentach astrofizycznych, technicznych i biologicznych.

Przygotowania do powrotu na Ziemię przebiegają ściśle według harmonogramu. Samopoczucie i nastrój kosmonautów są dobre.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Więź ze środowiskiem

Odbywają się zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Ocena działań, organizacji podstawowych i instancji, potwierdza, iż autorytet partii buduje się w każdym z jej ogniw głównie poprzez rozwiązywanie spraw i problemów ludzi pracy. Nie ma i nie może być innej drogi. Kierując życiem społeczno-politycznym w środowisku, inicjując nowe zadania trzeba codziennie służyć ludziom. Tylko w więzi z nimi rozwiązywać można najtrudniejsze choćby problemy.

Sprawy na jutro i dziś

GMINNA KONFERENCJA WYBORCZA STRAWCZYNIE potwierdziła umocnienie się partii, wzrost jej aktywności i autorytetu w środowisku. W dyskusji podkreślono potrzebę większego udziału członków PZPR w samorządach zakładowych i wiejskich. Dużo krytycznych słów powiedziano pod adresem spółdzielczości, szczególnie mleczarskiej. Zgłoszone pretensje dotyczyły klasyfikacji mleka oceny zawartości tłuszczu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ochrona środowiska w CSRS

Jednym z najważniejszych problemów w Czechosłowacji jest obecnie ochrona naturalnego środowiska, na którą przeznacza się znaczne środki. Buduje się m.in. oczyszczalnie przy zakładach przemysłowych, odpowiedzialnych za zatruwanie atmosfery i wód. Niedawno zakończono budowę kompleksowych urządzeń przy zakładach papierniczych w miejscowości Vetrni w pobliżu Czeskich Budejowic, które zatruwały wodę w Wełtawie.

Na zdjęciu: fragment instalacji odgazowywania pożarów przemysłowych. CAF — CTK

I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Górnictwa

21 bm. w Katowicach rozpoczął się I Zjazd Federacji Związków Zawodowych Górnictwa. Uczestniczą w nim delegaci zakładowych organizacji związkowych, wchodzących w skład federacji, a reprezentujących przedsiębiorstwa górnicze i pracujące dla tej branży, min. w zakresie produkcji maszyn i urządzeń, elektrotechniki i automatyki górniczej, materiałów budowlanych. Federacja skupia także związkowców z zakładów spedycyjno-transportowych, naprawczych, remontowo-budowlanych, geologicznych, budowy kopalń oraz zaplecza naukowo-badawczego. (PAP)

ZSL w Radomskiem

Naprzeciw aspiracjom wsi

JEST ich członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w Radomskiem blisko 12 tysięcy. Zrzeszeni są w 946 kołach i 32 gminnych instancjach. W ostatnich trzech latach, a więc w okresie szczególnych napięć politycznych i społecznych, szeregi stronnictwa opuściło 1395 członków.

Ale w tym samym, trudnym dla wszystkich okresie 741 nowych ludzi zdecydowało się podjąć trud politycznego działania w stronnictwie, walkę o urzeczywistnienie aspiracji dążeń chłopskich, o zmianę przeszłości kryzysu, o wyrównanie warunków życia na wsi i w mieście.

W kręgu zainteresowań ZSL, jako partii współrządzącej, znajdują się wszystkie sprawy. Ze względu jednak na skład socjalny — 87,8 proc. wojewódzkiej instancji stanowią chłopi — najwięcej uwagi poświęca się rolnictwu i wsi.

Zagospodarowanie gruntów, sposób ich wykorzystania są przeto przedmiotem stałej troski ZSL. Sprawą istotną pozostaje ochrona gruntów rolnych, przekonanie do takich działań wszystkich obywateli, niezależnie od miejsca zamieszkania i wykonywanego zawodu. Do dzisiaj bowiem, mimo zaostrzonych przepisów prawnych, obserwuje się przejawy marnotrawstwa, przejmowania na cele nierolnicze znacznych ilości gruntów, nieraz o znacznej wartości rolniczej.

Stanowczo dyspituje działania zmierzające do podnoszenia kultury rolnej i kwalifikacji zawodowych użytkowników i właścicieli ziemi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Czekamy na telefony

W Kielcach: 447-25, w Radomiu: 237-36

Zespoły konsultacyjne: 21-415 i 222-69; 20-204, 20-962

Początek drugiego tygodnia telefonicznych dyżurów w redakcji „Słowa Ludu", podczas których czytelnicy zgłaszają swoje uwagi w sprawie proponowanej podwyżki cen żywności minął pod znakiem wyraźnego braku fali emocji. Wczoraj mniej telefonów niż w ubiegłym tygodniu. Czterech naszych rozmówców, ludzi starszych — postulowało przyspieszenie waloryzacji emerytur oraz podniesienie pułapu (powyżej ośmiu tysięcy złotych miesięcznej kwot uprawniających do otrzymania wyrównania.

Jerzy Gąsowski, lekarz Szpitala Miejskiego w Kielcach stwierdził, że rozumie konieczność podwyższenia cen, np. chleba. Uważa jednak, że kluczem do gospodarowania nim jest przede wszystkim jakość pieczywa. Dr Gąsowski w zasadzie dopuszcza każdy wariant podwyżki. On sam „wybroni się" przed inflacją większą liczbą dyżurów nocnych oraz pracą w nadgodzinach. Ale zadzwonił przede wszystkim w trosce o swoich pacjentów, o

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nad propozycjami zmian cen żywności

W największej cementowni

Rytmicznie przebiega produkcja w największej polskiej Cementowni „Górażdże" w Chorulu (woj. opolskie). Przewiduje się, że w bieżącym roku wyprodukuje się 2 miliony ton cementu. Z końcem ubiegłego roku, w związku z niespotykanym spadkiem odbioru „Górażdże" zmuszone były nawet ograniczać produkcję, obecnie ze system nie ma żadnych kłopotów.

CAF — K. Świderski

„Dzień później"

NOWY JORK. PAP. Miliony Amerykanów zasiadły wczoraj do telewizorów przed telewizorami, aby obejrzeć głośny już dziś w USA film telewizyjny zatytułowany „Dzień później" („The Day After").

Ponad dwugodzinny obraz wojennego pożaru nad ABC pokazuje zniszczenie amerykańskiego miasta Kansas City w następstwie ataku atomowego oraz skutki katastrofy, jaka dotknęły mieszkańców leżącego w sąsiedztwie miasteczka, w wyniku obłędnego zaniedbywania społeczeństwa.

Światowa Rada Pokoju przestrzega przywódców Zachodu

SOFIA. PAP. Uczestnicy zakończonej w Atenach sesji Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju wyrazili, po jednomyślnej aprobacie, sprzeciw dokonywanemu przez USA i przywódców Belgii, Holandii, RFN, Włoch i Wielkiej Brytanii, w której wzywają do zarzygnowania z rozmieszczenia na terytorium krajów Europy zachodniej amerykańskich rakiet średniego zasięgu.

W tym krytycznym momencie dla przyszłości Europejczyków i całej ludzkości, kiedy perspektywa niemal dnia do rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet na terytorium kilku krajów zachodnioeuropejskich — twierdzą się w depeszy — dokonujecie aktu brzemiennego w ruchu do przewidzenia, katastrofalne skutki dla waszego narodu i wszystkich narodów Europy.

W przypadku rozmieszczenia amerykańskich rakiet jądrowych — podkreśliły uczestnicy sesji — przywódcy tych państw ponoszą na siebie całą odpowiedzialność, w tym również osobistą, za podjęcie działań wrogich sprawie pokoju i sprzecznych z jasno wyrażonym stanowiskiem społeczeństw tych krajów. Wywiążcie przywódców Zachodu do zarzygnowania z tego niebezpiecznego posunięcia, które doprowadzi do zerwania radziecko-amerykańskich negocjacji w Genewie, delegacji szansów wyrażenia dobrej woli w czynach, a nie w słowach, co przyczyniłoby się do zredukowania zbrojeń nuklearnych w Europie.

Dwie główne nagrody literackie we Francji

PARYŻ. PAP. W Paryżu ogłoszono w poniedziałek nazwiska laureatów tegorocznych nagród literackich Goncourtów i Renodot, uważanych za najbardziej prestiżowe we Francji. Laureatami zostali autorzy nieznani szerokiej publiczności. Nagrodę Goncourtów otrzymał specjalista od literatury fantastycznej Frederick Tristan za powieść „Les egares" („Zabłąkani") zaś nagroda Renaudot została przyznana dziennikarzowi Jean-Marie Rouartowi za książkę „Avant guerre" („Przed wojną").

Osobliwością tegorocznych nagród jest fakt, że jury Goncourtów uhonorowało małe wydawnictwo Ballanda, którym ukazała się powieść Tristana. Książka Rouarta wyszła w dobrym znanej oficynie Grasseta.

Więź ze środowiskiem

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Podane przykłady karygodnej niegospodarności Spółdzielni „Radostowa", która zamiast stawiać dostateczną liczbę bodźców... pełną miską.

Powiązano również ceny usług w POM Promnik i SUR Strawczyn, zwracając się do przedstawicieli tych zakładów o obniżenie ich poprzez poprawę organizacji pracy i gospodarności. Delegaci z Chełma i Oblęgorka ustosunkowali się krytycznie do niższych sprawnie działających Komunikacji i PKS. Krytycznie oceniono lokalizację komunistycznego wysypiska śmieci dla Kielc we wsi Promnik jako inwestycji zagrażającej środowisku naturalnemu. Przedstawiciele środowiska nauczycielskiego zwrócili uwagę na brak podręczników i pomocy dydaktycznych. Stwierdzono też, że obok dużej grupy nauczycieli biorących aktywny udział w całokształcie pracy społeczno-politycznej i społeczno-wychowawczej istnieje grupa nauczycieli nie angażujących się w działalność społeczną w gminie. Do problemów poruszonych w dyskusji ustosunkował się sekretarz KW Jarosław Matyka. Pierwszym sekretarzem KG PZPR w Strawczynie został wybrany ponownie Stanisław Świerzs.

W GMINNEJ ORGANIZACJI PZPR W RUSINOWIE, grupującej 18 POP większość (70 proc.) stanowią rolnicy i robotnicy. Do partii należy 127 rolników. Ostatnio przyjęto 6 nowych kandydatów. Partyjne ogniwa działają we wszystkich wsiach sołeckich.

W dyskusji na konferencji gminnej skoncentrowano się na zagadnieniach gospodarczych. Mówiono m.in. o potrzebie melioracji gruntów, rozbudowie zaplecza Gminnej Spółdzielni, utworzeniu punktu skupu owoców i warzyw, rozwoju bazy sportowo-rekreacyjnej, zaopatrzeniu wsi w materiały budowlane. Krytycznie oceniano pracę instytucji obsługujących rolnictwo związane wrzeszczowskiej spółdzielni mleczarskiej i przysuskiego „Hodowcu". Poważano także działalność nowych związków zawodowych oraz formy współpracy z ZSL. Wiele miejsca poświęcono również problematyce wewnątrzpartyjnej, zastanawiając się nad metodami pracy z młodzieżą, rolą starego zaczynu rozwoj partyjnych szeregów.

Wnioski z dyskusji znalazły odbicie w przyjętej uchwale, eksponującej potrzebę umocnienia partii przez rozstrzyganie problemów nurtujących środowisko. Pracą instancji gminnej w nowej kadencji kierować będzie, wybrany powtórnie na funkcję I sekretarza, Bronisław Jerzyński.

W konferencji uczestniczył także zastępca członka KC, Mieczysław Sadkiewicz.

O miejsce dla kultury

WŚRÓD WSZYSTKICH POP NA TERENIE GMINY SIENNO odbyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Trwają obecnie przygotowania do konferencji gminnej.

W wielowskowej dyskusji przewijały się sprawy gospodarcze (także jak np. zła obsługa rolników przez SKR w okresie żniw, regulacja rzeki Krępianki i zagospodarowanie 24 ha stawów w Sosnowie Sołeckim. Szerzej oceniano postawy członków partii. W siedmiu POP, za wyjątkiem skreślono 12 członków.

Z niepokojem mówiono o spadku zainteresowania kulturą na wsi. W ubiegłym roku zlikwidowano wiejskie kluby „Ruchu" w Olechowie, Trzemesze, Wierzchowiskach. Dorośli i młodzież nie mają się gdzie spotykać, odbyć zebrania. Wszyscy gonią za zyskiem, o kulturalnych potrzebach mieszkańców wsi zapomina się, a szkoda, bo właśnie kluby pięknie wpisały się w krajobraz radomskiej wsi. Można i nie można.

W dyskusji poruszano sytuację gminnym forum partyjnym, a w rezultacie podejmie się stosowne działania dla rełowania tego, co cenne na wsi.

W kręgu zakładowych problemów

ZAKŁADOWA ORGANIZACJA PARTYJNA W SZYDŁOWIECKIM „PROFELU" liczy 341 członków skupionych w 18 OOP. 142 spośród nich to robotnicy. W miejscach kadencji ubyło 21 osób. Kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiega w sposób, jej podsumowania dokonano na konferencji zakładowej z udziałem sekretarza KW PZPR w Radomiu — Bogdana Miastalskiego.

Dominowała problematyka wewnątrzzakładowa. Mówiono o konieczności opracowania motywacyjnego systemu płac, poprawie organizacji pracy, sprawach socjalno-bytowych załogi. Nie zabrakło i refleksji o postawach ideowo-politycznych członków PZPR.

— Potrzeba nam zwartej organizacji, zdolnej do jednolitego działania — podkreślał Adam Pajek z wydziału P-5. Nie zapominajmy, że trwa nadal ostra walka polityczna, a nasz przeciwnik nie złożył broni. Tymczasem postawy prezentowane przez niektórych członków PZPR budzą niepokój. Nie wszyscy rezygnują z propagandowej aktywności przedstawiciele Komitetu Zakładowego. Pierwszym sekretarzem został ponownie Marian Stępień.

O miejsce dla kultury

W FABRYCE URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH W WARCE zatrudnia 638 pracowników. 148 spośród nich to członkowie PZPR. Ich reprezentanci wybrani w 4 OOP (dominuje produkcyjna 3,5-dniowa praca partyjna na konferencji zakładowej, w której uczestniczył także sekretarz KW PZPR w Radomiu Jan Ryberzyk.

W ub. latach FUM miała sporo trudności w realizacji zadań produkcyjnych. W tym roku sytuacja ulegała radykalnej poprawie. Po 10 miesiącach wykonano 83,5 proc. wyznaczonego zamierzenia planowego i to przy zmniejszonym zatrudnieniu. Zniknęły więc i kłopoty finansowe. Dzięki temu kontynuuje się budowę nowej hali produkcyjnej oraz budynku mieszkalnego dla 40 rodzin pracowników fabryki. Prognozy na przyszłość też nastrajają optymistycznie, gdyż portfel zamówień jest wypełniony do 1981 roku. Poprawiła się wśród załogi atmosfera wzajemna.

W dyskusji rozważano sytuację finansową i gospodarczą w zakładzie, rozwój ruchu związkowego, formy kontaktów z emerytami i rencistami, zatrudnionymi niegdyś w fabryce, niedostatki w pracy miejskiego handlu oraz zaopatrzenia Warki w wodę pitną. Wiele uwagi poświęcono także napięciu w stosunkach międzynarodowych, nieszczęściu reaktora zagrażającemu dla pokoju w świecie. Nie zabrakło również problematyki wewnątrzpartyjnej.

— Postawy moralno-polityczne i zawodowe członków przesądzają o autorytecie partii — stwierdził Stefan Sawender, mistrz na wydziale obróbki cieplnej. Wiele mówiono o tym podczas obrad XIII plenum KC. Wynika stąd, iż wielki range musimy nadać szkoleniu ideologicznemu. Nie postaramimy się tym mieć kłopotów, gdyż jak dotąd Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego służył niezbędną pomocą. Kadorazowo na zebranie szkoleniowe przyjeżdżał lektor Komitetu Wojewódzkiego.

W nadchodzącej kadencji zebrania szkoleniowe będą odbywać się co miesiąc. Taki zapis, obok innych, znalazł się na przyjętej uchwale. O wypełnienie zamyśleń jej postanowień troszczyć się będzie 11-osobowy nowo wybrany Komitet Zakładowy, na czele którego ponownie stanął Tadeusz Sikorski.

Z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

w walkach w obronie wolności i niepodległości ludowej;

— sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o amnestii;

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie prawa dewizowego;

— sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej;

— interpelacje i zapytania poselskie.

Przystępując do obrad, które zagaił marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, Izba uchwaliła porządek dzienny, z dwa punkty, z których pierwszy dotyczy sprawozdania komisji sejmowych o projekcie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, a drugi, który jest być rozpatrzony przez Sejm we wtorek — zmian w składzie Rady Ministrów.

Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych niedawno posłów Eugeniusza Białica i Edwarda Karasia.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. Projekt przedstawił min. Kazimierz Żygulski (skrót wystąpienia podajemy na str. 3).

Jako pierwszy w dyskusji głos zabrał — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — pos. Piotr Oziębło (Okr. Wyb. Warszawa). Przedłożony Sejmowi projekt ustawy o upowszechnianiu kultury stanowi niezbędną podstawę realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR w sferze kultury, a także konieczny czynnik kształtowania postaw ludzi polskiej kultury — powiedział.

Obecnie możliwości uczestnictwa klasy robotniczej — znacznie odmłodzonej w swej strukturze wiekowej i lepiej wykształconej — w życiu kulturalnym kraju są nieproporcjonalne do potrzeb społeczeństwa. Przyczyn tego stanu rzeczy poszukiwać należy nie tylko w ostatnich latach gdy regres w kulturze, jej upowszechnianiu, stał się bardzo wyraźny, ale również w niedocenianiu problemów uczestnictwa kultury w polityce społecznej lat siedemdziesiątych.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. Kazimierz Fertuna (Okr. Wyb. Krosno) podkreślił, że stronnictwo wielokrotnie wyrażało zaniepokojenie stanem upowszechniania kultury, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Niepokój ten znajdował potwierdzenie w malejącym uczestnictwie społeczności wiejskiej w życiu kulturalnym i odbiorze jej dóbr. Dalej mówił — powiedział poseł — z projektem ustawy o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników kultury wiążemy nadzieję na poprawę życia kulturalnego w środowisku wiejskim i w całym kraju. Wbrew, wąskiemu poglądom projekt tej ustawy nie jest kolejną próbą określania prawnych, dla jest dążeniem do zapobiegania wystąpieniom dysproporcji rozwojowych oraz zagrożeniom zniknięciem w dorzepie do kultury. W przeświadczeniu o doniosłości tego aktu prawnego posłowie członkowie ZSL będą aktywnie pracować nad ostatecznym jego dopracowaniem, aby jak najrychlej, mogła go uchwalony przez Sejm.

Klub Poselski SD z zadowoleniem wita projekt ustawy. Wyraża on udział w dążeniach prac nad ostatecznym jego kształtem — stwierdziła pos. Krystyna Jóźwiak-Mirecka (Okr. Wyb. Bydgoszcz). Następnie podkreśliła, że projekt ustawy potwierdza generalną zasadę polityki kulturalnej państwa, a zwłaszcza policentryczny układ przestrzenny kultury na mapie kraju, uznaje za cel proces upowszechniania zmniejszanie dysproporcji w dostępie do kultury, rozwijanie ruchu amatorskiego i społecznego. W dalszym ciągu będzie szanowaniu poszanowaniu, wskazówce zobowiązanie ministra kultury i sztuki do określania niezbędnej wielkości produkcji dóbr kultury, usług oraz wyposażenia placówek w niezbędny sprzęt. Niebawem jest także określenia w tej ustawie miejsca społecznego ruchu kulturalnego w działalności placówek upowszechniania.

Pos. Witold Zakrzewski (Komp., Okr. Wyb. Kraków) wyraził poparcie dla polityki partii i rządu zmierzającej do zapewnienia należytej rangi i miejsca działalności kulturalnej, do upowszechniania kultury. Nawiązując do projektu ustawy stwierdził, że jego brakiem jest nieuwzględnienie miejsca rad narodowych w upowszechnianiu kultury.

Pos. Witold Jankowski (Komp., „PAX", Okr. Wyb. Kielce) przypomniał kilka podstawowych prawd, które — jak stwierdził — uciskają geny projektowanej ustawy. Celem i podmiotem kultury jest człowiek w jego wielostronnym rozwoju. Rozwija się on we wspólnocie — otwarty na jej potrzeby, czerpiący z jej tradycji i wzbogacający ją. Jedną z najważniejszych wspólnot kulturotwórczych stanowi wspólnota narodowa. Kultura — jest wreszcie, przekazem, a także współczynnikiem rozwojowym tożsamości narodu. Kultura polska czerpie i będzie czerpać z wielu źródeł inspiracji światopoglądowej. Przypomnienia te — stwierdził mówca — nie są tylko ugodnieniami ale mają wiele konkretnych odniesień zarówno do dyskutowanego projektu ustawy, jak i realiów wcielania jej w życie.

Mówca zgłosił kilka uwag do projektu ustawy, wskazując m.in. na konieczność bardziej trafnego określenia odpowiedzialności za główne kierunki rozwoju upowszechniania kultury, spraw statusu i edukacji działaczy kultury, a również roli i zadań rad narodowych i samorządu terytorialnego w sferze kultury.

Pos. Jadwiga Cichocka (ZSL, Okr. Wyb. Siedlce) podkreśliła, że przygotowywana ustawa jest znaczącym krokiem w urzeczywistnianiu ubiegłorocznych postanowień rządowych. Podstawowym czynnikiem upowszechniania kultury na wsi jest kadra. Stąd niepokoić musi malejąca w ostatnich latach liczba czytelników bibliotek. Posłanka omówiła także potrzeby środowiska wiejskiego w zakresie rozwoju innych placówek kulturalno-oświatowych. Dobrze się stało — stwierdziła — że omawiany projekt ustawy określa odpowiedzialność administracji, organizacji wiejskich i młodzieżowych za oddziaływanie na życie kulturalne środowiska.

Pos. Janusz Przymanowski (PZPR, Okr. Wyb. Warszawa) stwierdził, że w dyskutowanym projekcie ustawy brakuje precyzyjnego sformułowania, jak będą dzielone środki z Funduszu Rozwoju Kultury. Jego zdaniem przydzielane one być powinny proporcjonalnie do wysokości sum, które dany zakład czy gmina przemawiały na upowszechnianie kultury. Poseł podkreślił również ustalenie dalnej i górnej granicy zarobków pracowników upowszechniania kultury, po to by nie można było zaniżać tych wynagrodzeń. Jego zdaniem niewłaściwy jest zapis, który proponuje wliczanie wydatków zakładu na upowszechnianie kultury w koszty produkcji. Właściwsze jest zwolnienie z podatku tej części zysku, która przeznaczana jest na ten cel.

Dokończeń — w imieniu Klubu Posłów Chrześcijańskich Stowarzyszenia Społeczno — aktywny udział w dalszych pracach nad projektem ustawy pos. Edmund Pilecki (Okr. Wyb. Gdańsk) zaakcentował potrzebę upowszechniania — a zatem upodobniania kultury. Rzecza najwyższej wagi w zakresie państwa jest ciągła niedokonana ideałów socjalistycznych stosunków społecznych, również tu trzeba uzyskać większą rolę kultury, jej twórców i działaczy. Zmiany w prawie muszą uwzględniać potrzeby wypełniania jedu społecznego, budowaniu szeroko rozumianej kultury obywatelskiej, kultury pracy.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu — Zbigniew Gertych.

Pos. Tadeusz Orłoś (ZSL, Okr. Wyb. Stargard Szczeciński) podkreślił, że kultura to nie tylko ochrona i odbudowa zabytków, szerzoko rozumiana twórczość, lecz także zdolność nadawcy i odbiorcy, porozumiewania się.

Musimy — powiedział dalej poseł — wszyscy mieć tą świadomość, że tworzenie Funduszu Rozwoju Kultury uzależnione jest od wzrostu dochodu narodowego. W aktach prawnych dotyczących reformy gospodarczej należne miejsce powinny znaleźć sprawy związane z rozwojem kultury, jako czynnika edukacji narodowej.

Pos. Barbara Kozieł-Żukowa (SD, Okr. Wyb. Warszawa) stwierdziła, że wniesienie pod obrady Sejmu projektu ustawy o upowszechnianiu kultury jest wyrazem docenienia roli kultury w procesach integracji narodowej. Upowszechnianie kultury jest podstawowym orężem walki ze wzrostem agresji i wandalizmu, z odchodzeniem od myślenia kategoriami państwa, z lekceważeniem pracy. Wniesienie projektu ustawy stanowi też — zdaniem mówczyni — zapowiedź zdecydowanego przeciwdziałania „agresji kulturalnej" prowadzonej przez siły wrogie socjalizmowi.

Pos. Józefa Matyńkewika (PZPR, Okr. Wyb. Biała Podlaska) zwróciła uwagę na poważne niedostatki w dostępie dzieci i młodzieży do kultury, dotyczące przede wszystkim książki i teatru. Posłanka uznała za niezbędne masowe wydanie tekstów literackich objętych kanonem lektur podstawowych i uzupełniających. Wielkie i nie zawsze centralnie dostrzegane są potrzeby kulturalne wsi. Sieć bibliotek wiejskich jest dostateczna, jednakże ich warunki lokalowe są fatalne. W związku z tym posłanka poddała pod rozwagę możliwość połączenia w jedną sieć wszystkich bibliotek, w tym i szkolnych, działających na wsi.

Sejm skierował projekt ustawy do rozpatrzenia w komisjach sejmowych oraz do Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie w celu przedstawienia opinii.

Z kolei projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL przedstawił poseł — sprawozdawca Zenon Wróblewski (skrót wystąpienia podajemy na str. 3).

Proponowane w projekcie ustawy uregulowania są tożsame, bądź zbliżone do rozwiązań istniejących w państwach naszego sojuszu obronnego — Układu Warszawskiego.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL.

Pos. Lucyna Cegielski (ZSL, Okr. Wyb. Nowy Sącz przedstawił sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o założeniach Centralnego Planu Rocznego na 1984 r. wraz z szerokim zakresem kierunków polityki płac, cen, warunków bytu ludności oraz warunków pracy. W wyniku wnikliwej i krytycznej dyskusji — powiedział — stwierdziliśmy, że generalne założenia CPR kierują się celami ustalonymi w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983-85. Przy obiektywnej ocenie trudności zewnętrznych i wewnętrznych, na jakie napotykał w br. rząd, realizowane są — zdaniem komisji — podstawowe założenia polityki społecznej, i wzmocnić elementy polityki ekonomicznej państwa. Założenia planu na rok przyszły zmierzają do redukcji sfer kryzysowych.

Poseł przedstawił następnie wnioski dotyczące się do oceny wykonania tegorocznego planu i modyfikacji w założeniach CPR na rok przyszły, szczególne w toku debaty w komisjach. Najwięcej uwag — jak stwierdził — dotyczyło takich problemów, jak brak skutecznych uregulowań do regulowania wzrostu płac, [illegible] wysek cen, braku postępu [illegible] zmiana struktury produkcji przemysłowej, małego postępu w wykorzystaniu czasu pracy oraz opóźnienia w odzwiedzie do użytku [illegible] stycji.

Mówiąc o wnętrzu problemach, na które szczególnie jest wyczulona opinia społeczna, poseł zwrócił do nich podwyżki [illegible]. Są one wprawdzie niezbędne z ekonomicznego punktu widzenia, ale społeczeństwo, i słusznie, nie chce zaakceptować samowoli cen i pokrywania nią niegospodarności. Posłowie postulowali w swoich wnioskach, aby przy przewidywanym podwyższe cen zabezpieczyć wyrównanie jej skutków dla najniżej zarabiających emerytów i emerytów.

Potencjał ekonomiczny naszego kraju nie jest mały, wsparty rzetelną pracą może dać duże efekty. Problem w tym, aby programowanie i planowanie rozwoju gospodarki tworzyło warunki do lepszego wykorzystania wszystkich czynników produkcji. Zwracając się w imieniu Komisji o poparcie przedłożonej uchwały Sejmu, poseł zwrócił się do tych, którzy się na co do osiągnięcia założonych celów.

Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą przedstawił pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej — minister Włodzimierz Bilak. W swoim wystąpieniu podkreślił m.in., że po czterech latach nieustannego spadku dochodu narodowego w bieżącym roku odnotowujemy wzrost jego wzrost. Świadczy to, że gospodarka nasza wkroczyła na drogę trwałej poprawy, a czym ma swój udział reforma gospodarcza. Proponowane zmiany w mechanizmach reformy mają przede wszystkim na celu zwiększenie prawdziwości efektywności i jakości produkcji. Chodzi też o [illegible] uniknięcie i pogłębienia zmian strukturalnych w gospodarce oraz o przeciwdziałanie nie uzasadnionemu wzrostowi cen i dochodów. Przewidywane modyfikacje w niczym nie naruszają podstawowych zasad reformy. Przeciwnie, mają służyć pełniejszemu i bardziej skutecznemu wprowadzaniu ich w życie.

Pos. Stanisław Gębala, występujący w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, stwierdził, że przewidywane wyniki gospodarcze tego roku można uznać za zadowalające, chociaż stan gospodarki jest nadal złożony i trudny. Zaznaczył, że w br. oczekiwać można nawet niewielkiego wzrostu przeciętnej płacy realnej. Odczucia społeczne są jednak inne, a wynika to — stwierdził pos. Gębala — z tego, że wzrost średniej płacy realnej nie obejmuje wszystkich grup pracowniczych i że odbywa się w warunkach wzrostu cen [illegible] płac.

Jeśli chodzi o ustalenia Centralnego Planu Rocznego na przyszły rok, zasadniczą sprawą jest dalsze dążenie do powiększenia zasobów produkcji i usług na [illegible] rynku oraz stuprocentowe zaspokajanie [illegible] fiacji.

Klub Poselski ZSL wyraża opinię — stwierdził [illegible] wiając w jego imieniu pos. Waldemar Michna (Okr. Wyb. Warszawa) — że projekt Centralnego Planu Rocznego na rok przyszły jest zgodny z założeniami i intencjami NPSG w latach 1983-85 i spełnia wymogi obecnej sytuacji. Omawiając problemy związane z realizacją przyszłorocznych zadań poseł podkreślił fakt konieczność energicznych działań w celu wyrównania [illegible] na rzecz rozwoju gospodarczego oraz potrzebę kontynuowania przestawiania produkcji przemysłowej na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Poseł stwierdził też, że projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą odpowiada zdobytym w dziedzinie doświadczeniom i spełnia oczekiwania społeczne.

Pos. Zofia Balcer (SD, Okr. Wyb. Gdańsk) stwierdziła, że założenia Centralnego Planu Rocznego na rok przyszły nie [illegible] NPSG na lata 1983-85 i że są konfrontować z [illegible]

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

OWP — próby mediacji

● BEJRUT. W poniedziałek dwa ugrupowania palestyńskie przedłożyły propozycje zawarcia walk między zwolennikami i przeciwnikami przywódcy OWP Jasera Arafata oraz wezwały do wycofania bojowników palestyńskich z Trypolis. Wspólne oświadczenie wzywa wszystkich bojowników palestyńskich do powrotu „na poprzednie stanowiska".

Debata w Bundestagu

● BONN. W Bundestagu rozpoczęła się dwudniowa debata nad kwestią rozmieszczenia w

Z dalekopisów — w skrócie

Niemczech zachodnich nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu typu „pershing-II" i „cruise" z głowicami atomowymi. Poprzedziło ją oświadczenie kanclerza RFN, Helmuta Kohla.

Próba zamachu na premiera Asamu

● DELHI. Członkowie działających w Asamie, w północno-wschodniej części Indii, nielegalnych ugrupowań ekstremistycznych usiłowali dokonać zamachu na życie premiera rządu tego stanu, Mitesh wara Saikiya.

Inicjatywa pokojowa Kanady

● PEKIN. Geoffrey Pearson, specjalny wysłannik Kanady, przekazał w poniedziałek w Pekinie przywódcom chińskim propozycję Pierre'a Elliota Trudeau, w sprawie zorganizowania na terenie przygranicznej konferencji pięciu mocarstw nuklearnych. Władzom tą podały źródła kanadyjskie w Pekinie.

Nad propozycjami zmian cen

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dzieci z rodzin wielodzietnych i ludzi starszych. Musi znaleźć się sposób na podniesienie przydziału masła dla dzieci. W kontekście propozycji podwyżek ludzie starsi muszą być przedmiotem szczególnej troski. Marzwi się widokiem starych pacjentów, którzy czasem są po prostu nieletwieni, a na dodatkową pracę nie starcza im sił.

Ob. Chmurzyńska, której niewidomy mąż jest na emeryturze, wychowuje wójkę dzieci w wieku szkolnym. Nie ma prawa do jednorazowego świadczenia. Proponuje i uważa za bardziej sprawiedliwe przeliczenie wysokości emerytur i rent na jednego członka rodziny — tak jak w przypadku rodzin pracowniczych. Podobnie wnioskuje Tadeusz Głowa, emeryt, członek ZBoWiD. Otrzymuje on miesięcznie 8.630 zł. Dzieli je z niepracującą żoną. Obydwoje są chorzy.

Przypominamy czytelnikom, że powołane przez wojewódzkie kolegiaty kościelne dyskusje komisji weryfikacyjne dyskusje w dziennie od 7.30 do 15.00 w Kielcach pod nr 214-15 i w Radomiu: 202-04 i 200-62. Okręgowa Komisja Cen w Kielcach przyjmuje uwagi i wnioski pod nr tel. 222-03. Dyżury przy telefonach w redakcji od godz. 10 do 12.

W listach

Nasza redakcja otrzymuje od swych czytelników coraz więcej listów z uwagami i opiniami o proponowanych cenach żywności.

Leon Miernik, ze Skarżyska (pracownik przemysłu metalowego) napisał: „Zgadzam się, że powinna — na miarę wytrzymałości budżetów rodzinnych podwyżka cen żywności jest konieczna. Z trudem znosi ją jednak uszyscy ci, z rzędu niedołężnych emerytów, rencistów i ludzi chorych. Po dyskusji w domu i z kolegami o pracy proponuję rozważyć możliwość nadania regulaminem artykułom żywnościowych w 1984 roku charakteru rejonowego. Polegałoby to na utrzymaniu kartek i przydziałów tylko dla osób, przy ludziach wymagających specjalnej ochrony, a więc niskopłatnych emerytów i rencistów, ludzi ciężko chorych i dla dzieci. Równocześnie kupujący żywność na kartki, płaciliby za nią taniej niż uszyscy pozostali, dla których byłaby ona w wolnej sprzedaży".

W listach podpisanym „lekarzy domu przy ul. Chęcińskiej w Kielcach" napisano:

„W całej dyskusji o nowych cenach są duże miejsca poświęca się nieuwzględnianiu w budżetach wydrukowanym i dodatkom. Trzeba zerzucić w naszym kraju dobrze płacić za pracę (ale tylko dobrą), a emerytom i rencistom po prostu wypłacać zasłużone świadczenia. Jeśli nie ma innego wyjścia, to przez pewien czas trzeba żyć z zaciśniętym pasem. Ale naprawdę ważne jest to czy cele te operacje cenowe przyniosą oczekiwane przez uszytkich skutki: stabilizację i poprawę w gospodarce. Można przetrzymać się w okresie, gdy możemy być przekonani, że osiągnęliśmy „ku lepszemu".

(b)

Z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Projekt ustawy o upowszechnianiu kultury

Wystąpienie min. Kazimierza Żygulskiego

WNIESIENIE pod obrady Sejmu projektu ustawy, poświęconego upowszechnianiu kultury i statuowi jego pracowników, jest wydarzeniem doniosłej wagi. Podkreśla on range, jaką socjalistyczne państwo nadaje działaniom w sferze upowszechniania kultury. Polityka społeczna naszego państwa stawia jako cel wychowanie świadomego, wszechstronnie i rozwiniętego społeczeństwa i każdej jego jednostki. W hierarchii celów i zadań społecznych z równą uwagą i troską odnosimy się do spraw bytowych obywateli jak i do tworzenia warunków dla rozwoju ich życia duchowego. Projektowany projekt ustawy podnosi i utwierdza prawalną godność upowszechniania kultury, zgodnie z jej społeczną, wychowawczą i ideową wartością zgodnie z jej znaczeniem dla rozwoju kultury, dla jej demokratycznego i powszechnego charakteru. I to jest pierwszy wymiar projektowanej ustawy.

Drugi jej aspekt wyraża się w określeniu i nobilitacji zawodu pracownika upowszechniania kultury. Chodzi tu przede wszystkim o uznanie roli zawodu, potwierdzenie jego społecznej i merytorycznej potrzeby, o uznanie jego funkcji w kształtowaniu i realizacji polityki kulturalnej naszego państwa.

Ta duża, bo licząca ok. 70 tysięcy, grupa pracowników, ludzi o wysokich kwalifikacjach ogólnych, specjalistycznych i moralnych nie uzyskała dotychczas potwierdzenia swego statusu zawodowego, jaś średnia ich płaca zajmowała najniższe miejsce w tabeli płacowej pracowników gospodarki uspołecznionej.

Przedłożony projekt ustawy wychodzi naprzeciw wielokrotnie forsowanym postulatom, powszechnym społecznym oczekiwaniom, stanowi także realizację obowiązku nałożonego na rząd uchwałą Sejmu z 4 maja 1982 r.

Rząd podjął inicjatywę ustawodawczą w zakresie upowszechniania kultury i stoi na niej w pełni, wyłącznie słusznej, jej zgodności z tym zapewni środki na realizację ustawy po przyjęciu jej przez Sejm. Wychodzimy bowiem z założenia, że droga wychodzenia z kryzysu może być krótsza i mniej uciążliwa, gdy towarzyszyć jej będzie równoległe budowanie trwałych systemów i rozwiązań służących rozwojowi osobowości człowieka, aktywizacji kreatywności i jego świadomości, postawy, motywacji i stylu życia, pracy i kulturalnego odnoszenia, szans samorealizacji i twórczej ekspresji.

Projekt posiada dwie zasadnicze cechy. Po pierwsze zawarte w nim propozycje rozwiązań są akceptowane przez środowisko pracowników upowszechniania kultury. Po drugie: na ile w pełni realne, tzn. z jednym tylko wyjątkiem będą mogły być wprowadzone w całej rozciągłości wraz z datą wejścia ustawy w życie. Wyjątkiem, o którym wspomniałem, jest art. 21, wprowadzający dodatek dla pracowników zatrudnionych na terenie wsi i miast liczących do 5000 mieszkańców, projekt przewiduje wprowadzenie tego dodatku od 1 stycznia 1985 r.

Chciałbym pokrótce scharakteryzować podstawowe tezy rządowego projektu ustawy. W rozdziale I, zawarte są cele i zadania upowszechniania kultury. Podkreślone w nich zostały te funkcje upowszechniania kultury, które służą udostępnianiu wartości kulturo narodowej i światowej, włączaniu ich do społecznego obiegu, inwestycji jednostki i grupy ludzkiej w aktywnego i twórczego uczestnictwa w kulturze, krzewią i umacniają postawy patriotyczne, szacunek dla pracy, wzory współżycia między ludźmi.

Usankcjonowane zostały również obowiązki tworzenia warunków materialnych dla upowszechniania. Zgodnie z art. 5 projektu spoczywają one na administracji państwowej, ale także — na zakładach pracy, przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielczych oraz innych jednostkach gospodarki uspołecznionej. Proponowane w projekcie rozstrzygnięcia są kształtne znaczenie dla przyszłości całej kultury narodowej, a przede wszystkim tej jej części, która współorganizuje zakłady pracy, która służy bezpośrednio potrzebom klasy roboczej; nakłada na uspołecznione zakłady pracy obowiązek prowadzenia działalności kulturalnej wśród załóg pracowniczych.

Rozdział II stanowi o organizacji instytucji upowszechniania kultury. W rozumieniu projektu ustawy jej przepisy stosuje się do: domów kultury, ośrodków kultury, klubów, świetlic, muzeów, bibliotek, biur wystaw artystycznych, salonów i galerii sztuki.

Art. 13 rządowego projektu rozstrzyga w sposób jednoznaczny system finansowania instytucji upowszechniania kultury, w tym: prowadzonych przez zakłady pracy. Proponujemy, by wydatki związane z utrzymaniem zakładowych placówek kultury pokrywane były przez zakład pracy, zaś koszty programowe oraz wynagrodzenia pracowników merytorycznych upowszechniania — z Funduszu Rozwoju Kultury. Tym samym zwerwone zostały podstawy niepewnego dotychczas egzistencji zakładowych instytucji kultury, zapewnione

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

zdaniu, oszczędnościowym i instrumentalnym. Zdaniem posła w niedostatecznym stopniu uwzględnia się w planowanych zadaniach rolę drobnej wytwórczości w rozwoju produkcji rynkowej, jak też niedostatecznie wykorzystuje potencjał rzemiosła. W imieniu Klubu Poselskiego SD poseł wypowiedział się za uwzględnieniem przedstawionych założeń CPR, który, jego zdaniem, właściwie kształtuje potrzeby społeczne z możliwościami państwa.

Poseł Stanisław Kostwarowski (Besp. ChSS Okr. Wyb. Lublin) zwrócił uwagę na stan zaniepokojenia społecznego — związany w dużej mierze z obawami o szansę zapewnienia sobie lepszych lub znośnych warunków życia — a także na rozwarstwienie dochodowości poszczególnych grup społecznych: pracowników sfery wytwórczej, ludzi związanych z usługami socjalno-kulturalnymi, rolników, wreszcie ludzi utrzymywanych — emerytów i rencistów. Uznał za niesłuszną tendencję ustalenia tzw. parytetu dochodowości między pracownikami sfery przemysłowo-usługowej a rolnikami, dysponującymi przecież kapitałem ulokowanym w ziemi i środkach wytwórczych.

Pos. Bernard Kuś (ZSL Okr. Wyb. Częstochowa) podkreślił, że istotną barierą wzrostu pogłowia trzody chlewnej jest ograniczona możliwość zakupu pasz z śwnantrz. Do rozwoju hodowli nie zachęcają też rolników — powiedział poseł — preferencyjne ceny skupu produktów roślinnych.

Poseł zwrócił uwagę na konieczność bardziej wnikliwego badania zasadności podwyżek cen na środki produkcji dla rolnictwa. Wzrosty musimy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, powiedział poseł, że zwiększa z powiększą rekompensowania rolnictwu kosztów produkcji, podwyższonych zmianami cen na środki wytwarzania, wynikły lipcowe regulacje cen skupu produktów rolnych i obecnie konsultowane propozycje podwyżki cen żywności.

Pos. Zbigniew Zieliński (Besp. PZKS Okr. Wyb. Inowrocław) stwierdził, że ograniczenie w planie gospodarczym na rok przyszły zdolności przedsiębiorstw do inwestowania, w szczególności wprowadzania nowych technik wytwarzania, nie stwarza przesłanek do przezwyciężenia kryzysu i kryzysu, a tym samym do dalszej poprawy sytuacji rynkowej. Mówiąc o restrykcjach USA wobec Polski podkreślił, że muszą być one z całkowitą dezaprobatą potraktowane przez wszystkich Polaków — bez względu na ich światopogląd i stosunek do współczesnych zjawisk w kraju. Wyraził przekonanie, że potencjał gospodarczy Polski stwarza możliwość systematycznej poprawy położenia narodu.

Pos. Zygmunt Czulliński (SD Okr. Wyb. Gdynia) podkreślił, że założenia Centralnego Planu Rocznego mają ogólny charakter, a tym samym nie obejmują szczegółowo wszystkich elementów i przejawów działalności gospodarczej. Mówca skoncentrował się na sprawach rzemiosła i jego roli w życiu gospodarczym kraju. Podkreślił, że rzemiosło jest tym zainteresowane stabilizacją gospodarczą, ponieważ gwarantuje ona dalszy jego rozwój. Wiele nadziei pokładają rzemieślnicy w spodziewanej ustawie o drobnej wytwórczości.

Po godz. 18.00 zakończyły się poniedziałkowe obrady Sejmu. (PAP)

Założenia Centralnego Planu Rocznego 1984

Wystąpienie pos. Longina Cegielskiego

KOMISJA Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, w imieniu której przemawiam, rozpatrywała założenia Centralnego Planu Rocznego 1984 z udziałem przedstawicieli prezydiów zakładów i zrzeszonych branżowych, w wyniku wnikliwej i krytycznej dyskusji stwierdziliśmy, iż generalne założenia CPR 1984 kierują się celami ustalonymi w NPSG na lata 1983—1985.

Przy obiektywnej ocenie trudności zewnętrznych i wewnętrznych, na które zapatrzył rząd w 1983 roku — stanowi komisji — realizacja zadań podstawowe, zależne na polityki społecznej, jak większość elementów polityki ekonomicznej państwa. Tym samym celom służą także założenia planu na rok 1984. Zmierzają one do redukcji zjawisk kryzysowych.

W roku bieżącym po raz pierwszy od czterech lat wzrośnie dochód narodowy wytworzony. Założony na rok 1984 wzrost tego dochodu jest godne to jednak zadowalać. Potrzeby i możliwości naszej gospodarki są większe, zwłaszcza w sferze lepszego wykorzystania czasu pracy i wydatnej poprawy organizacji pracy.

TRUDNYM problemem, na który szczególnie wyczulona jest opinia społeczna są dotychczasowe i planowane podwyżki cen. Są one nieuniknione z ekonomicznego punktu widzenia. Społeczeństwo słusznie jednak nie chce akceptować sztywnych cen nowej i pokrywania się niegospodarności. Z powszechną krytyką spotyka się podwyżka cen na towary złej jakości. W toku dyskusji w komisjach domagano się, by w handlu zdecydowanie zastosować jakościowe rygory odbioru towarów i by wdrożyć do czerwiec zasadę „jeśli towar taka cena" oraz wyeliminować z praktyki całkowicie wszystkie negatywne zjawiska, jakie wystąpiły w latach 1982 i 1983.

W toku dyskusji nad sprawą cen posłowie jednoznacznie wypowiedzieli się za tym, aby w 1984 roku 15-procentowy wskaźnik wzrostu uznać za maksymalny. Kolejny wniosek posłowie postulują, by przy podwyżce zabezpieczyć wyrównanie skutków zmian cen dla najniżej zarabiających oraz dla rencistów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

raz potencjału ekonomicznego,

— opóźnień w oddawaniu do użytku inwestycji związanych z produkcją rynkową, gospodarką żywnościową, obiektów służby zdrowia, oświaty i kultury.

Posłowie postulowali konsekwentne wdrażanie mechanizmów ekonomicznych, które wyeliminują nieuzasadniony wzrost płac, istotny powód występujących nadal zjawisk inflacyjnych i rozwarstwienia dochodów ludności, jak szkodą dla grupy najlabszych ekonomicznie, a zwłaszcza emerytów i rencistów. Posłowie postulowali, aby w ramach planowanego wzrostu płac stworzyć odpowiednie bodźce dla opłaty wzrostu produkcji, głównie przeznaczonej na rynek wewnętrzny i na eksport oraz wzrostu wydajności.

Osiągnięte w br. wyniki wydajności pracy i planowany jej wzrost w 1984 roku ta wyższe od zakładanych NPSG. Jednak to jednak zadowalać. Potrzeby i możliwości naszej gospodarki są większe, zwłaszcza w sferze lepszego wykorzystania czasu pracy i wydatnej poprawy organizacji pracy.

TRUDNYM problemem, na który szczególnie wyczulona jest opinia społeczna są dotychczasowe i planowane podwyżki cen. Są one nieuniknione z ekonomicznego punktu widzenia. Społeczeństwo słusznie jednak nie chce akceptować sztywnych cen nowej i pokrywania się niegospodarności. Z powszechną krytyką spotyka się podwyżka cen na towary złej jakości. W toku dyskusji w komisjach domagano się, by w handlu zdecydowanie zastosować jakościowe rygory odbioru towarów i by wdrożyć do czerwiec zasadę „jeśli towar taka cena" oraz wyeliminować z praktyki całkowicie wszystkie negatywne zjawiska, jakie wystąpiły w latach 1982 i 1983.

W toku dyskusji nad sprawą cen posłowie jednoznacznie wypowiedzieli się za tym, aby w 1984 roku 15-procentowy wskaźnik wzrostu uznać za maksymalny. Kolejny wniosek posłowie postulują, by przy podwyżce zabezpieczyć wyrównanie skutków zmian cen dla najniżej zarabiających oraz dla rencistów i emerytów otrzymujących niskie wypłaty.

Punkt 18 uchwały Sejmu o NPSG na lata 1983—85 stwierdza, iż w tym okresie zapoczątkowane zostaną zmiany w strukturze produkcji przemysłowej. Dyskusja i opinie o realizacji planu w 1983 roku oraz o jego założeniach na rok przyszły wykazały, że nie osiągnięto w tym zakresie większych efektów. Dotyczy to zwłaszcza towarów rynkowych i reorientacji proeksportowej.

Sytuacja w produkcji towarów rynkowych jest bardzo zróżnicowana. Mimo poprawy w porównaniu do roku ubiegłego w zaopatrzeniu rynku, nie zaspokajamy potrzeb w wielu wyrobach. Założenia planu na rok 1984 zapowiadają w tym zakresie poprawę na miarę możliwości gospodarki narodowej, ale w licznych pozycjach znacznie poniżej wielkości zapisanych w NPSG.

NASZE wnioski w sprawach inwestycji dotyczą trzech problemów: struktur inwestycji, ich efektywności i zmian, które powinny nastąpić w 1984 roku oraz w latach dalszych. Posłowie krytycznie odnieśli się do faktu, iż w ciągu 10 miesięcy br. oddano do użytku tylko 26 proc. planowanych w skali roku inwestycji, przy największych opóźnieniach inwestycji związanych z produkcją rynkową i gospodarką żywnościową.

Obszerne uwagi do założeń planu na rok 1984 zgłosiła Komisja Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zagrożony jest w br. program budownictwa indywidualnego. Niepokojącym zjawiskiem jest niedostateczne przygotowanie stanów surowych oraz niewystarczające dla budownictwa przyszłych lat zbrojenie terenów. Komisja uznała za nieproporcjonalnie niskie nakłady na remonty.

Istotne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki będzie miała sytuacja w handlu zagranicznym. Nasze stosunki handlowe z większością rozwiniętych krajów kapitalistycznych, a zwłaszcza z USA są i będą w 1984 roku ograniczane restrykcjami narzuconymi przez administrację amerykańską. Dla osiągnięcia celów zapisanych w 1 wariancie handlu zagranicznego potrzeba przez posłów, potrzebny jest znaczny wysiłek całej gospodarki. Tylko najlepsze wyroby naszego przemysłu mogą konkurować na rynku światowym.

Sytuacja w naszym bilansie płatniczym nie pozwala na taki import, aby zabezpieczyć wszystkie potrzeby gospodarki. Musimy zwiększać produkcję antyimportową i bardzo racjonalnie gospodarować importowanymi uzupełnieniami oraz wyrobami. W pełni uzasadniona jest reorientacja geograficzna w handlu zagranicznym, a więc zwiększanie obrotów z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. Tworzy to zabezpieczenie ekonomiczne naszej gospodarki. W 1984 roku przedsiębiorstwa handlu zagranicznego powinny zwiększyć import wyrobów rynkowych z tych krajów socjalistycznych, z których uzyskamy dodatnie saldo płatnicze.

POSŁOWIE w toku dyskusji i w opracowanych opiniach komisji wyraźnie podkreślali, że krytyczny stosunek do wielu sformułowań zawartych w CPR 1984 — nie oznacza braku uznania dla tych wszystkich, którzy ogromnym wysiłkiem podjęli trud wyprowadzenia kraju z kryzysu. Akceptowali także obiektywne trudności, jakie wystąpiły w br. Domagali się jednak wyraźnie, by ich głosy służyły doskonaleniu planowania i zarządzania gospodarką, podnoszeniu autorytetu Sejmu i rządu oraz wyciąganiu właściwych wniosków z doświadczeń wyjątkowo trudnego okresu.

Potencjał ekonomiczny naszego kraju nie jest mały. Wsparty rzetelną pracą może dać duże efekty. Problem w tym, by programowanie i planowanie rozwoju gospodarki w oparciu o realia tworzyło warunki do lepszego wykorzystania wszystkich czynników produkcji. Temu celowi powinny również służyć systemowe modyfikacje. Sądzę, że także dzisiejsza debata nad opinią do CPR i proponowana w tej sprawie uchwała Sejmu, o której poparcie proszę w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — przyczyni się do osiągnięcia celów założonych w projekcie planu. (PAP)

O powszechnym obowiązku obrony

Wystąpienie pos. Zenona Wróblewskiego

Proponowana nowela ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL — wniesiona ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rady Ministrów — stanowi kolejny ważny krok w dziedzinie doskonalenia naszego systemu kierowania i zarządzania zagadnieniami obronności i bezpieczeństwa kraju. Polska Ludowa od zarania swego istnienia ściśle wiązała swoje bezpieczeństwo z zachowaniem pokoju w Europie i świecie. Dla Polaków, dla socjalistycznej Polski — niezbywalne prawo do życia w warunkach trwałego pokoju ma walor dobra najwyższego, o którego zachowanie należy zabiegać wszelkimi dostępnymi środkami. Oto to nakaz przymusy z naszej przeszłości, a jej jest to także surowy wymóg doby obecnej, gdy niszczone są — z takim trudem budowane — zręby odprężenia politycznego. Zapowiedziane przez państwa NATO na koniec tego roku, a praktycznie już rozpoczęte instalowanie na naszym kontynencie amerykańskich rakiet nowej generacji, jest tego najbardziej wymownym dowodem. Śmiercionośne ładunki tych rakiet wymierzone są także w polskie miasta, w nasze centra przemysłowe i węzły komunikacyjne, w naród polski. Kierując się zasadą pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach politycznych oraz konsekwentnie realizując postanowienia Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Polska — wraz z innymi państwami wspólnoty socjalistycznej — ustawicznie i wytrwale działa na rzecz odprężenia politycznego i militarnego, na rzecz rozwoju równoprawnej współpracy międzynarodowej. Jest to strategiczny kierunek naszej polityki zagranicznej.

Działając ze wszystkich sił na rzecz zachowania i utrwalania pokoju, musimy jednocześnie mieć pełną świadomość faktu, że rękojmią bezpieczeństwa Polski niezmiennie pozostaje — budowana wysiłkiem całego narodu — zdolność obronna naszego kraju. Stanowi ona składową część koalicyjnej mocy obronnej państw — stron Układu Warszawskiego, do której największy i decydujący wkład wnosi nasz wyprobowany przyjaciel, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W spółczesny kształt systemu obronnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nakreślony jest w ustawie z 1967 roku. System ten nie jest — i nie może być — statyczny. Podlega on ciągłemu doskonaleniu, stosownie do warunków wewnętrznych kraju i przeobrażeń w międzynarodowej sytuacji polityczno-militarnej. Zaleźnie to leży u podstaw obecnej nowelizacji ustawy.

Najważniejsze są te jej postanowienia, które odnoszą się do Komitetu Obrony Kraju.

Istota zasadnicza polega na tym, że Komitet Obrony Kraju, istniejący już od dawna w naszej strukturze państwowej był organem Rady Ministrów. Takie jego usytuowanie budziło jednak zastrzeżenia obawy, że do możliwości sprostania zadaniom kierowania obronnością państwa w przypadku zagrożenia wojennego i wojny. Proporcja obecnej regulacji jest więc logiczna i wypełnia tę lukę.

Również niedawne doświadczenia okresu stanu wojennego przekonywają, że tym, aby struktury państwowe kraju dostosować lepiej niż to było uprzednio, nie tylko do funkcjonowania w sytuacji normalnej, ale także do warunków stanów nadzwyczajnych. Istotny krok w tej dziedzinie został zrobiony, kiedy Sejm wniósł poprawkę do Konstytucji rozróżniającą obu stanu wojennego — stan wyjątkowy. W pracach nad tą ustawą, zarówno przez wnioskodawców, jak i w komisjach sejmowych dbano ze szczególną starannością o to, aby kompetencje i zadania Komitetu Obrony Kraju i jego przewodniczącego pozostawały we właściwym stosunku do roli i zadań Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów.

O to problemy o znaczeniu węzłowym, odzwierciedlające zarazem główne idee proponowanej nowelizacji: sprawa pierwsza dotyczy nowego usytuowania i rozszerzenia kompetencji KOK oraz określenie zasad powoływania przewodniczącego, jego zastępców i członków Komitetu Obrony Kraju. Przedłożona nowelizacja sytuuje komitet, jako organ kolegialny właściwy w sprawach obronności i bezpieczeństwa państwa. Działać on będzie zgodnie z przepisami ustawy o powszechnym obowiązku obrony, przy pełnym zachowaniu konstytucyjnie określonych uprawnień Rady Ministrów w sprawowaniu ogólnego kierownictwa w dziedzinie obronności kraju i organizacji sił zbrojnych.

Wyrazem poszerzenia kompetencji komitetu jest także uprawnienie do wnioskowania w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego, stanu wojennego, ogłoszenia mobilizacji oraz w sprawie podjęcia postanowienia o stanie wojny. Jest on również powołany do sprawowania w okresie stanu wyjątkowego będź stanu wojennego — funkcji administratora w sprawach obronności i bezpieczeństwa państwa.

W projekcie ustawy zawarto postanowienie, wedle którego przewodniczący komitetu jest powoływany przez Sejm, a jego zastępcy przez Radę Państwa, która jednocześnie określi zasady powoływania pozostałych członków komitetu.

Stosownie do poszerzonego zakresu kompetencji Komitetu Obrony Kraju projekt ustawy zakłada podniesienie rangi wojewódzkich komitetów obrony. Nastąpi to przede wszystkim poprzez powierzenie im funkcji organizatorsko-kontrolnych w zakresie zadań obronnych.

Drugą węzłową sprawą jest ustanowienie zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi. Dotychczasowe rozwiązania prawne nie regulowały tego problemu tak istotnego dla współczesnych zasad kierowania i dowodzenia wojskami. Istniejący stan rzeczy odbiegał też od naszych tradycji narodowych w tej dziedzinie. W projekcie ustawy przyjęto zatem ustanowienie instytucji zwierzchnika sił zbrojnych w osobie przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju i określono jego podstawowe uprawnienia. Przewidziano też mianowanie na okres wojny zastępcy dowódcy sił zbrojnych PRL. Uprawnienie to przysługiwać będzie Radzie Państwa.

Proponowane w projekcie ustawy uregulowania — w sprawach Komitetu Obrony Kraju i zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi — są bożnie będą obliczone do wewnątrz istniejących w państwach naszego sojuszu obronnego — Układu Warszawskiego.

Kolejna sprawa odnosi się do formacji uzbrojonych, które wchodzących w skład sił zbrojnych. Działają one na podstawie odrębnych ustaw. W niektórych z nich pełnią służbę poborowi, którzy wyrazili na to zgodę. Uciążliwość tej służby, a zarazem znaczenie dla nadrzędnych interesów państwa, uzasadniają celowość jej zaliczania jako spełnienia obowiązku zasadniczej służby wojskowej. Do określania formacji, dla których zastosowywałby się zasadę, będzie stosowniony Komitet Obrony Kraju.

Ustawowo wprowadzona w 1979 roku forma zastępczego spełniania obowiązku służby wojskowej przez określone kategorie młodzieży poborowej rozwija się pomyślnie z pożytkiem dla obrony cywilnej gospodarki narodowej. Obecnie we wszystkich oddziałach obrony cywilnej, funkcjonujących głównie w strukturze ochotniczych hufców pracy i w zawodowych strażach pożarnych — pełni służbę kilkanaście tysięcy junaków.

Służba ta zasługuje na szczególne uznanie. Jednocześnie jej odbywanie w wewnątrzsłużbowych do wojskowych wymaga też stosowania z jednej strony odpowiednich rygorów, z drugiej zaś przyznania uprawnień należnych żołnierzom zasadniczej służby wojskowej. Dotyczy to przede wszystkim poddania orzecznictwu sądów wojskowych przestępstw popełnionych przez junaków oddziałów obrony cywilnej oraz korzystania przez poborowych odbywających zasadniczą służbę w obronie cywilnej ze świadczeń odszkodowawczo-rentowych w zakresie przysługujących żołnierzom.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL był przedmiotem prac sejmowych Komisji Obrony Narodowej. Prac Ustawodawczych przy udziale przedstawicieli Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Posłowie udzielili pełnego poparcia generalnym ideom i koncepcjom przedłożonego projektu ustawy, jednomyślnie głosując za jego przyjęciem. Wniesione poprawki, mają charakter porządkowo-redakcyjny.

Z upoważnienia obydwu komisji proszę obywateli posłów o uchwalenie projektu ustawy wraz z zaproponowanymi poprawkami. (PAP)

Pogoda dla zaradnych

Dla milionów polskich rodzin, własne, samodzielne mieszkanie długo jeszcze stanowić będzie przedmiot marzenia i pożądania. Tasiemcowa kolejka oczekujących w spółdzielczych mieszkaniowych, młode rodziny tułające się ciężkimi latami od rodziny do rodziny, wynajmujący hotele robotnicze i asystenckie, wreszcie lokatorzy zagnieżdżeni w pokoikach wynajmowanych na obrzeżach miast, są grupą społeczną, której pewność i tertka prawdziwie nadzwyczajne mieszkaniowe tylko w minimalnym stopniu gwarantuje zaspokojenie narastających systematycznie potrzeb.

Wydaje się zatem, że w czasach, gdy na własne mieszkanie przychodzi czekać 15 albo i więcej lat ludzie z kolejek i sublokatorskiej rzeczywistości stanęli przed następującą alternatywą: czekać nie wiadomo jak długo z założonymi rękami, poradzić się trwożnie albo zakasać rękawy i przystąpić do działania, do budowy na własny rachunek. Od pewnego czasu rząd usiłuje stworzyć system gwarantujący prywatnym inwestorom wiele preferencji, ulg, ułatwień. Opublikowane już dokumenty poszerzyły w sierpniu uchwałą nr 110 Rady Ministrów w sprawie pełnomocnictw pracowników zakładów pracy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych swoich załóg.

Mogą one nieść im wymierną, konkretną pomoc. Muszą się tylko skrzykniąć ludzie, którzy chcą wspólnie budować, muszą być podpisane odpowiednie umowy, porozumienia. Budownictwo mieszkaniowe realizowane przez przedsiębiorstwo przy udziale pracowników może być finansowane z zakładowego funduszu mieszkaniowego, kredytu bankowego udzielanego zakładowi do wysokości 40 proc. kosztów budowy na okres spłaty do 15 lat, ze środków własnych pracowników. W tym ostatnim przypadku indywidualni inwestorzy powinni pokryć co najmniej 10 proc. kosztów budowy. Co najmniej, gdyż taktyczna wysokość tego wkładu może być ustalona w umowie zawartej z zakładem pracy. Istotne przy tym jest i to, że pracownik nowy — nieceasty może wpłacić gotówką, ale może też odpracować je na budowie lub w trakcie przygotowania do niej. Swój wkład odrobić więc można poprzez opracowanie dokumentacji, przygotowanie i uzbrojenie terenu wykonanie robót pomocniczych. Wybudowane w ten sposób mieszkania stanowią własność zakładu pracy.

Jeszcze o pieniądzach. W uzasadnionych przypadkach udział wniesiony przez pracownika może być zwrócony z zakładowego funduszu mieszkaniowego w 50 proc. pod warunkiem wszakże przepracowania 10 lat w danym zakładzie. Pozostałą część zakład może zwrócić — po odliczeniu obowiązującej kaucji — po dalszych 5 latach. Przypomnijmy jeszcze, że zakładowy fundusz mieszkaniowy tworzony jest z corocznego odpisu podatkowego. Wysokość odpisu na jednego zatrudnionego wynosi 25 proc. najniższego wynagrodzenia obowiązującego w narodowej gospodarce. Nie są to zatem zbyt imponujące pieniądze. Decyzja zaś pracowniczej funduszu mieszkaniowy może być pomnożony o dodatkowe odpisy, dotacje. Pod rozwagę zaproponowano jeszcze jeden sposób na zwiększenie finansów przeznaczonych u budownictwo zakładowe. Otóż wszystkim zakładom przyznaje się ulgę w podatkach od płacy za pracę w wolne soboty i inne dni ustawowo wolne. Jest to znaczna ulga, gdyż wynosi 60 proc. obowiązującej stawki podatkowej od tych wynagrodzeń. Pierwszeństwo do korzystania z tak wygospodarowanych złotówek mają ci, którzy — co jest oczywiste i nie wymaga komentowania — tę wolne od pracy dni produkują. Z przeprowadzonych kalkulacji wynika, że w ten sposób — przy zaangażowaniu załóg tylko w co drugą wolną sobotę — można zaoszczędzić znaczną sumę pieniędzy.

Uchwała Rady Ministrów nr 110 określiła także, że pomoc zakładu pracy w budownictwie mieszkaniowym obejmować może: odsprzedaż po cenach detalicznych zbędnych materiałów budowlanych, obsługę inwestorską czyli opracowanie dokumentacji, przygotowanie terenów, nadzór budowlany. Budującym pracownikom wolno udostępniać sprzęt budowlano-montażowy i transportowy. Zakłady pracy mogą także podjąć się produkcji materiałów na potrzeby budownictwa mieszkaniowego dla swoich pracowników.

W kompetencji samych zakładów pracy, samorządów, związków zawodowych leży w takim zakresie stopniu i do takich granic udzielana będzie pomoc w budowaniu mieszkań dla pracowników. Zresztą to wcale nie koniec pomocy jakiej zakłady mogą udzielać. Istnieje jeszcze cały pakiet spraw, problemów rozwiązywanych przy pomocy przedsiębiorstwa. Na przykład uzbrojenie techniczne terenów na których zlokalizowane będą domy. Administracja przedsiębiorstwa może podjąć z odpowiednim organem i terenowej administracji państwowej umowę, w której określi w jaki sposób to porozumienie zostanie zrealizowane. Zakład może przecież przeznaczyć na budowę sieci uzbrojenia odpowiednie środki lub może zadeklarować wykonanie we własnym zakresie wielu prac. Ważne jest i to, że w przypadku gdy wartość pomocy udzielonej przez zakład jest wysoka — spłata należności za wynajem maszyn, zakupów materiałów czy obsługi inwestorskiej, może być zawieszona, po 10 latach pracy w przedsiębiorstwie umorzona w połowie, a po dalszych 5 latach całkowicie.

Zaprezentowany przegląd pomocy budowlanej jest więc szansą, z której ci najbardziej potrzebujący mieszkań powinni skwapliwie skorzystać. Od ludzi bowiem zależy czy treść uchwały Rady Ministrów pozostanie tylko papierowym dokumentem czy zacznie żyć zgodnie z intencjami z jakimi została ogłoszona.

RYSZARD BISKUP

Społeczna inspekcja pracy

Opóźniony start

W czerwcu tego roku Sejm uchwalił ustawę o społecznej inspekcji pracy, która zastąpiła podobny dokument z 1950 roku. Stare przepisy przestały być aktualne przede wszystkim dlatego, że zmieniła się struktura związków zawodowych, których zadaniem jest organizowanie tej ważnej działalności. W nowej ustawie bardziej precyzyjnie określono zakres praw, obowiązków społecznych inspektorów pracy. Mają oni możność wpływania na całokształt spraw związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy. Metod jest cała gama: od kontrolowania stanu budynków, maszyn i urządzeń technicznych, sanitarnych przez procesów technologicznych, po opiniowanie projektów poprawy warunków bhp. Kandydat na inspektora musi spełniać kilka wymogów: powinien to być członek związków zawodowych, nie pełniący kierowniczej funkcji, znający dobrze zakład i zagadnienia, którymi będzie się stykał w trakcie działalności. Ustawodawca zagwarantował społecznym bhp-owcom „nietykalność" w okresie ich czteroletniej kadencji. Przewidziano też tworzenie trójstopniowych struktur: inspektorzy grupowi, wydziałowi, inspektor zakładowy. Tak w skrócie przedstawiają się podstawowe założenia ustawy. A jak przebiega jej realizacja?

Odwiedziłem kielecką „Iskrę". Zakład ten zatrudnia około 3,5 tys. ludzi, składa się z kilkunastu wydziałów. Obok nowoczesnych (z automatyczną linią produkcji łożysk) są i te z przestarzałą technologią (np. kulkownia). Około 3 tys. ludzi otrzymuje dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia (kontakt z oparami smarów, wilgotne powietrze, roboty na wysokości), a 300 osób pracuje w warunkach zagrażających zdrowiu. Te ostatnie to przede wszystkim hale, występujący na wydziale prasowania oraz słabe oświetlenie stanowisk. W sumie jednak warunki pracy w „Iskrze" są niezłe, a przynajmniej lepsze niż w wielu innych zakładach województwa. Nie ma tu przypadków chorób zawodowych, a i na te rzadkie młoda załoga zapada stosunkowo rzadko.

Nie znaczy to, że służby bhp nie mają co robić. Nieuwaga, lekkomyślność, bałagaństwo ciągle stwarzają zagrożenia. W tym roku wydarzyło się w zakładzie 111 wypadków, na szczęście niegroźnych w skutkach. Już wielu pracowników bhp-owców zaczęła wspierać społeczni. Podczas ogólnych zebrań w wydziałach wybrano już 15 inspektorów, brakuje jeszcze dwóch. Z tego grona wyłoniony będzie inspektor zakładowy. Na razie z ramienia załogi o bezpieczeństwo pracy troszczy się 4-osobowa komisja bhp i lecznictwo przy zarządzie NSZZ Pracowników Przedsiębiorstwa FLT „Iskra", której przewodniczącym jest Jerzy Walasek, który niedawno został też społecznym inspektorem pracy na wydziale energetycznym.

— Członkowie komisji brali udział w społecznym przeglądach warunków pracy, które odbyły się wiosną i latem. Zebrane wówczas uwagi, zastrzeżenia przekazano dyrekcji, a ta wydała pisemne polecenie skierowane do kierowników wydziałów. Nakazano im natychmiast uporządkować pomieszczenia socjalne i sanitarne, uzupełnić brakujący sprzęt, zlikwidować wszelkie usterki zagrażające bezpieczeństwu pracy. Komisja postarała się też o to, by dodatek za pracę w szkodliwych warunkach przyznano tym osobom, które nie otrzymywały go, a zdaniem komisji powinny. Ostatnio sformułowano wniosek, żeby poddać badaniom laboratoryjnym chłodziwa maszyn, po których szkodliwość narzekał robotnicy. Poza tym nie ma dnia, by nie pojawiły się jedna, dwie drobne sprawy do załatwienia.

— Planujemy nadawanie przez radiowęzeł audycji o warunkach pracy na poszczególnych wydziałach — mówi Jerzy Walasek. — Chcemy zachęcić ludzi, żeby swoje spostrzeżenia przekazywali społecznym inspektorom. Na razie nie będzie z nas inspektorów grupowych, więc każdy wydziałowy będzie miał pod opieką przeciętnie 270 pracowników — jest to wszystkich nie do rzeczy. Przewidujemy też przeprowadzenie bodźca wszystkich pracowników pracy pod względem różnych zagrożeń. Uzyskane informacje trafią do przychodni zakładowej. Przy każdej wizycie lekarz będzie mógł sprawdzić jak praca na danym stanowisku wpływa na zdrowie robotnika, ile badania są kosztowne i długotrwała operacja, ale naszym zdaniem niezbędna.

Wydziałowi inspektorzy pracy w „Iskrze" właściwie jeszcze nie rozpoczęli działalności, dlatego kilku z nich zapytałem, jak sobie ją wyobrażają.

— Przede wszystkim będę się starał zapewnić ludziom godziwe warunki pracy — stwierdza Jerzy Kolaczyński, nastawiacz na wydziale montażu świec. — Nie może zabrakną odzieży roboczej, podstawowych urządzeń, hale powinny mieć dobrą wentylację. Na razie jeszcze dokładnie nie wiem, jakie mam uprawnienia. Niepokoi mnie tylko to, że inspektorów społecznych nie objęto okresem ochronnym po zakończeniu się ich kadencji. W tej pracy można się czasem narazić kierownikowi, a jeśli ten będzie chciał się potem „rozliczyć"?

Maria Gamcarz, pakowaczka z wydziału produkcji łożysk, ma już kilka problemów, ale nie wie jak je rozwiązać. Jerzy Walasek uspokaja, że jeszcze w listopadzie zakończą się wybory i odbędą się szkolenia. Pierwsze zadanie jakie stoną przed społeczną inspekcją w „Iskrze" to sprawdzenie wykonania wspomnianego polecenia dyrekcji oraz ocena przygotowania do zimy. Prawodniczący bardzo liczy na zaangażowanie się wybranych inspektorów.

Ważne też w „Iskrze" powstał sprzyjający klimat dla działalności społecznej. Jan Rutkowski, dyrektor ds. technicznych, twierdzi, że ambitne plany komisji bhp i lecznictwa mają szansę realizacji, mimo związanych z nimi kosztów. Koleje sensowne przedsięwzięcie będzie realizowane, jeśli na drodze nie staną przeszkody natury technicznej. Dla dyrekcji uwagi zgłoszone przez społecznych inspektorów będą bardzo cenne, gdyż uwzględniają opinie robotników. Nie powinno być obaw o ewentualne szykany ze strony kierowników, chociaż niektórzy zbyt osobliwie traktują słowa krytyki.

Na wsparcie ze strony społecznych inspektorów czeka też dział bhp.

— Oprócz mnie pracują 5 inspektorów — mówi kierownik Andrzej Bobiński. — Mamy pozytywne doświadczenia ze współpracy z poprzednimi działaczami społecznej inspekcji. Nas często odsłania rutyna zawodowa, niektórych nieprawidłowości nie zauważamy. Społeczni inspektorzy dzięki świeżemu spojrzeniu, ciągłym kontaktom z robotnikami, mogą nam bardzo pomóc.

Na podobnym jak w „Iskrze" etapie organizacji znajduje się społeczna inspekcja pracy w innych przedsiębiorstwach Kieleckiego. Pełne struktury utworzono do tej pory w Hucie imienia M. Nowotki, starachowickiej FSC „Chemarzu", sędziszowskiej „Sefako". Jak twierdzi Mirosław Kalita, okręgowy inspektor pracy w Kielcach, w wielu zakładach trwają obecnie wybory, to pozytywny objaw, gdyż do niedawna nic w tej sprawie nie robiono. Niektóre organizacje związkowe liczyły na działaczy wybranych przed stanem wojennym. Tymczasem trzeba powołać nowych inspektorów zgodnie z duchem czerwcowej uchwały. Były też obawy, czy sama idea spotka się z poparciem załóg, ale okazały się nieuzasadnione. Już w listopadzie Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzi pierwsze szkolenia dla członków zakładowych struktur społecznej inspekcji pracy.

GRZEGORZ ŚCIWIARSKI

Zapis z jednego zebrania

Trochę miodu, trochę dziegciu

Majdów — wieś znajdująca się kilkanaście kilometrów na południowy zachód od Szydłowca, jeszcze do niedawna była synonimem ubóstwa. Wielodzietne rodziny nie mogły utrzymać się z bardzo kiepskiej ziemi. Jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się, że w Majdowie nie warto nic budować, czynić żadnych nakładów. Liczono, że jej mieszkańców wchłonie Skarżysko lub Szydłowiec. Rachuby te okazały się fałszywe. Dzieci dorastały, podejmowały prace w pobliskich miastach, a zarobione pieniądze inwestowały w budowę nowych domów wcale myśląc o opuszczeniu rodzinnych stron.

Jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się murowane domy i... odżywać stare sprawy: potrzeba budowy nowej szkoły, ośrodka zdrowia, sklepu.

W listopadowy wieczór podążam na moje pierwsze spotkanie z Majdowem, z jego mieszkańcami — członkami partii. Wysiadam przed okazałym blokiem. W nim (wybudowanym w 1977 roku) znajdują się ośrodek zdrowia, punkt apteczny i mieszkania dla pracowników służby zdrowia. W głębi wsi po prawej stronie drogi — pawilon handlowy. Z tej jego części, gdzie mieści się sklep mięsny — dochodzą głośne dyskusje, krzyki i... płacz. Powodem podniecenia wielu dziesiątków ludzi — niebywale obfita dostawa. Idący razem ze mną sekretarz POP w Majdowie — Stefan Wesołowski, nie ma tal niezadowolenia.

— Przypominają się nam stare, niedobre czasy, gdy takie „rzuty" właśnie w czasie uroczystości, poważnych zebrań, konferencji tworzyły siły nastroju, powodowały wiele niekorzystnych komentarzy dla władz.

W starej szkole, w pomieszczeniu, którego sufit podpierają solidne belki zastajemy dyrektorkę — Alinę Woźniak i kilka nauczycielek. — Od nich dowiaduję się, że kolejny termin oddania do użytku nowych sal lekcyjnych nie będzie dotrzymany. Wskazują na to słabe tempo pracy.

W pokoju nauczycielskim ma się odbyć zebranie sprawozdawczo-wyborcze miejscowej organizacji partyjnej. Powoli schodzą się jej członkowie. Jako pierwsi, przychodzą emeryci — Władysław Duda, Stefan i Antoni Adamczykowie. Oczekując na pozostałych, dzielą się refleksjami na temat otaczającej ich rzeczywistości. Wspominają dawne czasy, gdy byli młodzi, gdy o partię, o jej ideę musieli walczyć, gdy — niejednokrotnie — żegnali się z życiem, prześladowani przez wrogów partii.

Po kilkudziesięciu minutach zbiera się tylu ludzi, że zebranie może się odbyć. Kilku nieobecnych jest usprawiedliwionych, inni nie przysłali żadnych informacji o tym dlaczego nie przyjdą. W skromnym referacie sekretarz przedstawia dokonania. Mówi o wkładzie w budowę nowej szkoły, „Domu Leśnika", w budowę dróg w sąsiednich Ciechostowicach i Łazach. Oceniając pracę organizacji podkreśla to, czego nie zdołano zrobić. Winę bierze na siebie.

W dyskusji wytykano sekretarzowi wiele niedociągnięć. Miano pretensję, że zebrania nie odbywały się tak często, jak wymaga tego statut. Stwierdzano jednak, że dzięki pracy organizacji w Majdowie wiele zmieniło się na lepsze. Charakterystyczny dla dyskusji jest głos Antoniego Adamczyka:

— Słyszeliśmy — powiada — co organizacja robiła. Niestety, pominięto sprawy zebrań szkoleń, frekwencji na nich. Dziw mnie to — kontynuował — że działalnością naszej POP w tak małym stopniu interesowali się towarzysze z KMiG w Szydłowcu.

Następują wybory. Najpierw trzyosobowej egzekutywy, następnie delegatów na konferencję miejsko-gminną, a na końcu sekretarza. Już drugą kadencję będzie nim tow. Stefan Wesołowski.

Składają mu gratulacje zebrani, wyrażają nadzieję, że teraz jego zostało zatatwionych tak wiele bytowych spraw mieszkańców wsi, przyjdzie czas na ideologiczne dyskusje, na prawdziwą wewnątrzpartyjną robotę.

W czasie dyskusji zgłoszono wiele wniosków dotyczących najżywotniejszych problemów organizacji i wsi. I choć zebranie dobiegło końca jego uczestnicy nie spieszyli się do domów, jeszcze długo rozmawiali o swoich sprawach.

(wir)

Dla nas i dla olimpijczyków

32 nowe wzory odzieży sportowej przygotowały do produkcji jesienią w tym roku Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia" w Kętrzynie, krajowy potentat w zakresie tego typu strojów. Są to m.in. kombinezony, kurtki i spodnie z puchu, spodnie i kurtki ocieplane wiklniną. Wzory, co widać na zdjęciu, uniesią do udanych.

CAF — S. Moroz

O tolerancji

Czy szanujemy cudze poglądy, inne niż te które uznajemy za własne? Czy zgadzamy się na niekonwencjonalne sądy i wierzenia? Gdyby do nas należała decyzja, czy dopuścilibyśmy do głosu obce nam zapatrywania? W sytuacjach, gdy emocje biorą górę nad rozsądkiem, czy stać nas na wyrozumiałość w stosunku do zjawisk budzących sprzeciw bądź irytację? Spotykamy się z pojęciem tolerancji państwa w odniesieniu do kontrowersyjnych przejawów życia społecznego. Mówi się o tolerancji wzajemnej różnych grup społecznych czy jednostek oraz o tolerancji religijnej. Ta ostatnia posiada najdłuższe tradycje historyczne.

Koncepcje określające istotę tolerancji od dawna stanowiły część składową różnych doktryn politycznych i filozoficznych. Doktryny polityczne traktowały tolerancję głównie jako kwestię taktyki rozpatrując jej przydatność z punktu widzenia użyteczności w kierowaniu społeczeństwem i państwem. Większość kierunków filozoficznych przyjmowała, iż u podstaw tolerancji znajduje się koncepcja człowieka jako istoty wolnej i myślącej. Poznanie ludzkie jest ułomne, a prawda trudno osiągalna. W związku z tym należy krytycznie odnosić się do wszelkiego rodzaju dogmatów i autorytatywnych sądów. Żadne opinie czy poglądy nie mogą być człowiekowi narzucane z góry.

Religijny rodowód pojęcia tolerancji wynika z faktu, iż do okres odwiecania światopogląd religijny stanowił najważniejszy instrument integracji świata i wyjaśniania ludzkich losów. Poza tym różnice religijne, skapanywyność niektórych wierzeń bywały powodem bądź pretekstem wojen międzypaństwowych i domowych, interwencji, pogromów i prześladowań. Tolerancja miała stanowić swoiste panaceum wobec tego typu wydarzeń, pełnić rolę środka zapobiegawczego, umożliwiać pokojową koegzystencję.

Polska od najdawniejszych czasów uważana była za krainę tolerancyjną. Chociaż... Bolesław Chrobry dbając o czystość religii polecał ponoć dotłuczyć uzębienie grzesznikom, spożywającym mięso w okresie wielkiego postu. Brak jednak z tego okresu dokładnych danych źródłowych potwierdzających tępienie heretyków czy planową eksterminację pogan. Niemym świadkiem ujemnym stawiającym w Europie środkowej była fiskalna polityka Krzyżaków, prowadzona metodą „ognia i miecza". W Polsce XIV i XV wieku nie stosowano przymusu wyznaniowego. Obowiązujące ustawodawstwo zakazywało m.in. prześladowania z tego tytułu poddanych.

Reformacja w Polsce miała charakter pokojowy. Gdy w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Szwajcarii i Anglii płonęły stosy, a wrogów panującego wyznania torturowano, ścinano i łopiono w Polsce za czasów Zygmunta I procesy kończyły się przeważnie upomnieniami kacerzy. Poza jednym przypadkiem spalenia w 1539 roku osiemdziesięcioletniej mieszczki krakowskiej.

Niektórzy XIX-wieczni historycy, m. Michał Bobrzyński, twierdzili, iż łagodny przebieg reformacji w Polsce był jedną z przyczyn późniejszego rozkładu państwa. Należało, jego zdaniem — zrosbić siłą nurt reformacyjny, ograniczyć przywileje szlacheckie, w trakcie owego zabiegu wzmocnić państwo kierując je w stronę absolutyzmu. Tak jak uczynili to inne kraje europejskie. W rzeczywistości jedynie w Gdańsku gdzie luteranie usunęli legalne władze miejskie, rozprawiono się z nimi w sposób surowy. Kilka osób ścięto.

W 1573 roku uchwalają została konfederacja warszawska nazwana klejnotem sowiego sumienia. Była ona wyrazem kompromisu. Znano bowiem doświadczenia domowych wojen religijnych w Niemczech czy we Francji. Starano się ich uniknąć. Tolerancyjna polityka w Polsce cieszyła się poparciem nie tylko „narodu szlacheckiego", lecz również hierarchii kościelnej. To był swoisty ewenement w XVI wiecznej Europie. W „złotym wieku" kultury polskiej, wiek XVI zawdzięcza m.in. tolerancji.

W 1651 roku jezuita Tomasz Młodzianowski określił Polskę „ściekiem wszystkich błędów i herezji, które gdzie indziej się poroździły". Prawdą jest, że nawet wypędzeni formalnie w 1638 roku arianie przebywali po dworach szlacheckich, bez większej obawy o własne życie.

Państwo a tolerancja. Już w XVII i XVIII wieku najwybitniejsi filozofowie oświecenia, poza ustawicznym apelowaniem o tolerancję, podawali również jej konieczne ograniczenia. Normalne państwo nie może godzić się na działania zmierzające do wywoływania zamieszek, prowokujące niepokój wewnętrzny, wzywające do buntu. Dla Johna Locka — filozofa angielskiego — niepożądanym ludźmi w Anglii byli: katolicy, uznający zwierzchnictwo papieża. Dla Woltera stoczyn marginesem są ci, którzy wzywają do buntów lub morderstw, tropy i jednostki godzące w porządek i pokój społeczny. Czasy się zmieniły, część zastrzeżeń jest już dziś nieaktualna, inne jednak zachowują moc obowiązującą, są aktualne zawsze.

Wraz z rozdziałem Kościoła od państwa we współczesnych społeczeństwach trudno mówić o tolerancji w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Państwo jest suwerenem, nie istnieje wyznania panujące. Gdy mówi się o wzajemnej tolerancji np. marksistów i katolików chodzi przede wszystkim o sferę światopoglądową, w mniejszym stopniu o politykę.

Większość programów partii robotniczej eksponuje wolność sumienia i wyznania. Początkowy bd „Wielkiego Proletariatu" mówiono o równouprawnieniu wyznań, wyrażającym się w „swobodzie sumienia", języka słowa i druku, poprzez programy PPS, SDKPiL, PPS Lewicy, KPP, PPR. Wśród postanowień Konstytucji z 1952 roku znajduje się artykuł 70 stwierdzający iż „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania". Kwestia wiary religii, stanowi prywatną sprawę każdego człowieka.

Wszerokim znaczeniu słowo tolerancja używane jest również na oznaczenie pewnej postawy, charakteryzującej się otwartością i wyrozumiałością wobec nowych zdarzeń, poglądów, zachowań — od problematyki politycznej poczynając, poprzez literaturę, sztukę, na obyczajach i modzie kończąc. Jeśli trudno formułować uwagi krytyczne pod adresem otwartości, to wiele do życzenia pozostawiła w tej sferze wzajemnej tolerancji światopoglądowej, dyskusji i kompromisu. Okres osłabienia dyscypliny społecznej, anarchizacji, ewokuje postawy nie mające nic wspólnego z tolerancją i uznawaniem cudzych racji. Słowa Bolesława Prusa „Umiemy się kochać lub nienawidzieć, lecz nie umiemy się różnić mocno, a pięknie", wciąż niestety, zachowują aktualność.

ZDZISŁAW NOWALSKI

Nie umiemy się różnić mocno, a pięknie...

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Jeśli dziś nie będzie pokoju — jutro nie będzie życia

DO redakcji napływają rezolucje podejmowane w zakładach pracy i środowiskach — w szkołach pracy, w szkołach, na zebraniach partyjnych, związkowych, ich wspólną cechą jest niepokój, spowodowany narastającym napięciem międzynarodowym, zagrażającą pokojowi aktywizacją zbrojeń. Oto fragment uchwały II Konferencji NSZZ Pracowników FLT „Iskra": „Chcemy pracować bezbiednie i w spokoju, pragniemy, by nasze wyroby pracy były wypożyczone w coraz doskonalsze urządzenia, ale służące ludziom, a nie przeciwko nim. Pragniemy, by problemy ludzkości rozwiązywane bez pomocy broni jądrowych doskonalonych tylko po to, by precyzyjniej zabijały. Chcemy pracą wołczyć o lepsze jutro naszych synów i córek, o pokój dla przyszłych pokoleń. W imieniu całej załogi protestujemy przeciwko scenariuszom ustalonym przez niektórych przywódców na Zachodzie. Pragniemy pokoju dla wszystkich ludzi na świecie".

Pracownicy i słuchacze Studium Wychowania Przedszkolnego w Ostrowcu piszą: Protestujemy przeciwko wyścigowi zbrojeń. Nieustanne pociski z głowicami atomowymi na terenie Europy zachodniej grożą zagładą przede wszystkim nam, Polakom, dla których nie przebrzmiały jeszcze echa II wojny światowej. Jesteśmy młodzi, chcemy cieszyć się życiem w warunkach pokojowej stabilizacji i dlatego łączymy swój głos z tymi wszystkimi, którzy wznoszą okrzyk: Precz z wojną!

Delegaci zebrani na rejonową konferencję sprawozdawczo-wyborczą PCK w Końskich przekazali następujące posłanie: „Apelujemy z Polski, z kraju, którego naród próbowano dobrowolnie oczyszczeństwa i tragedii wojennej, apelujemy z kraju, którego stanie się kolejną ofiarą, kraju, którego stanie się kolejną ofiarą, kraju, którego naród pragnie pokoju i dla którego nie przebrzmiały jeszcze echa II wojny światowej. Jesteśmy młodzi, chcemy cieszyć się życiem w warunkach pokojowej stabilizacji i dlatego łączymy swój głos z tymi wszystkimi, którzy wznoszą okrzyk: Precz z wojną!

Delegaci zebrani na rejonową konferencji sprawozdawczo-wyborczej PCK w Końskich przekazali następujące posłanie: „Apelujemy z Polski, z kraju, którego naród próbowano dobrowolnie oczyszczeństwa i tragedii wojennej, apelujemy z

sport — sport — sport

Z kim będziemy grać w eliminacjach Mundialu-86?

7 grudnia w Zurichu poznamy rywali polskich piłkarzy w eliminacjach Mistrzostw Świata — 86. 32 drużyny z Europy walczyć będą o 13 miejsc w mexykańskim finale. Z 34 członków UEFA — tylko Liechtenstein zrezygnował z udziału w imprezie, zaś Włochy, jako obrońca tytułu wystąpią w finale bez gry.

Trwają spekulacje na temat formuły losowania. Wiadomo, że 32 reprezentacje zostaną podzielone będą na siedem grup. Z czterech grup złożonych z 5 zespołów awansowałyby po dwie drużyny. Z trzech pozostałych grup ich zwycięzcy uzyskiwaliby awans, zaś drużyny, które zajmą drugie miejsce stoczyłyby barażą o dwa wolne miejsca w finale.

Niesłychanie istotne do rezultatów losowania będzie rozstawienie drużyn. Czynione są już przymiarki. Głównym kryterium będą pewnie wyniki w finałach Mistrzostw Świata — 82, z następnym wzięciem pod uwagę rezultatów w eliminacjach tej imprezy.

Ta koncepcja jest korzystna dla reprezentacji Polski, która niemal na pewno znajdzie się w drużynie.

grupie drużyn najsilniejszych. Wraz z RFN i Francją (medalści Espana — 82) oraz ZSRR. Angielski Anglia i Hiszpania zajmą drugie miejsca w grupach półfinałowych turnieju w Hiszpanii).

W grupie drugiej powinny znaleźć się pozostali finaliści ostatnich MŚ, a więc Irlandia Pn., Belgia, Węgry, CSRS, Jugosławia i Szkocja. Pozostałoby jeszcze jedno miejsce, które zajmie zwycięzca Dublin — finalista ME, po sensacyjnym wystąpieniu Anglii w Meksyku.

Do kosyka trzeciego zakwalifikowane zostaną najprawdopodobniej: Bułgaria, Irlandia, Walia, Rumunia, Holandia, Portugalia i Szwecja, a do czwartego: Szwajcaria, Norwegia, Grecja, Jaland, Finlandia, Turcja i NRD.

Najmniej problemów jest ze sformowaniem kosyka piątego, gdzie pewne miejsca mają: Luksemburg, Cypr, Malta i Albania.

Przewiduje się umieszczenie zespołów z poszczególnych „koszyków" — od pierwszego do piątego — i utworzenie w ten sposób siedmiu grup — czterech po 5 zespołów i trzech po 4 drużyny.

W siedzibie WZGS w Kielcach odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydium Rady Nadzorczej i Zarządu WZGS z udziałem członków Prezydium KW PZPR, niektórych sekretarzy KW PZPR — Jarosława Motyka, prezesa WK ZSL — Czesława Kozak i przewodniczący WK SD — Krzysztof Zaręba oraz wojewoda kielecki — Włodzimierz Pasternak. W uznaniu 30-letniego dorobku spółdzielczości samopomocowej w rozwoju wsi i rolnictwa województwa, przewodniczący WRN — Ryszard Zbróg udekorował sztandar organizacyjny WZGS sztorową odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny". Wieloletni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe, regionalne i spółdzielcze.

„Za zasługi dla Kielecczyzny" dla WZGS

Naprzeciw aspiracjom wsi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mi, zabiega o usprawnienie obsługi rolników. Wspomnianej tematyce poświęcono wiele posiedzeń plenarnych zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak też gminnych.

Wśród liderów są wieloletni rolnicy, jak Jan Gromski z Pakrzyszowa, Józef Rdzanek z Zawady Starej, Mieczysław Sekula ze Słupicy, Tadeusz Zawadzki z Kobylan i wielu innych osiąga rekordowe wyniki we własnych gospodarstwach, wnoszą — przez własny przykład — wkład w popularyzowanie nowoczesnych metod gospodarowania, podnoszenia na wyższy poziom kultury rolnej.

Nie brakuje członków stronnictwa w pracach organów samorządowych. W radach narodowych różnych szczebli zasiada 588 radnych — członków ZSL. Funkcję sołtysa pełni 348 członków stronnictwa, funkcję podsołtysa dalszych 258 ludowców. Prawie 1100 członków ZSL aktywnie działa w ogniwach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, ludzie spod zielonego sztandaru coraz powszechniej angażują się w pracach organizacji młodzieżowych i społecznych — w ZSMP i ZMW, w TPPR i LOK, w ochotniczych strażach pożarnych i ludowych zespołach sportowych.

Pomyślnie rozwija się współdziałanie z partiami bratnimi — z PZPR i SD. Przykładem tego mogą być Kozielice, Przytyk, Ciepielów, Białobrzegi, Przytek i wiele innych gmin. I takie wspólne inicjatywy przynoszą wymierne efekty.

Sprawy wsi, to nie tylko rolnictwo, produkcja. To także: kultura, wypoczynek, zdrowie, oświata. Mimo znacznej bazy lokalowej — w województwie przecież jest siedem domów kultury, 18 miejsko-gminnych ośrodków kultury oraz kilkaset świetlic, klubów, kin, kącikarni — są jednak zastrzeżenia do ich działalności. Wiele placówek tego typu, głównie kółków „Ruchu" i „Rolnika" ogranicza swoją działalność do spraw handlu.

Brakuje na wsi lekarzy i pielęgniarek, pogłębia się niedobór wysoko kwalifikowanych kadr nauczycielskich, bo nie staje około 1,5 tys. mieszkań. Niezadowalająca jest baza szkolnictwa. Ciągle są szkoły zajmujące się w szczególnie trudnych warunkach lokalowych.

Niedociągnięcia wspomniane utrudniają pracę, niechęcią budzi do powstawania na wsi. Stąd ciągle obserwuje się ciągłe wyludnianie wsi, uciekanie z niej najbardziej zdolnych i aktywnych młodych ludzi. Zjawisko to nie pozostaje bez wpływu na strukturę socjalną stronnictwa. W szeregach wojewódzkiej organizacji jest przeciez zaledwie 2058 osób do lat trzydziestu. Stanowi to zaledwie 17,4 proc. ogólnej liczby członków stronnictwa. Co gorsze, obserwuje się jej ubytek. W rezultacie w niektórych kołach nie ma członków, którzy nie przekroczyli 35 roku życia.

Z tego względu mówi się o potrzebie zacieśnienia współpracy kół i gminnych instancji ZSL z organizacjami młodzieżowymi działającymi na wsi — ZSMP i ZMW. Do nich przecież w środowisku wiejskim należy blisko 31 tysięcy osób.

Ciekawe zawody w Starachowicach

200 kg w górze!

STARACHOWICE. Tradycyjne zawody w podnoszeniu ciężarów o Puchar Gór Świętokrzyskich były bardzo interesującą imprezą. Startowało w nich 53 zawodników z Kielecczyzny, reprezentujących pięć sekcji. Zabrakło niestety przedstawicieli z trzech ośrodków tego sportu: z Chrobrza, Chmielnika i Sydrowa. Zgodnie z regulaminem rywalizowali zawodnicy do 19 lat, którzy będą reprezentować barwy województwa w przyszłorocznej XI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Poza konkursem startowało siedmiu zawodników liczących się na arenie krajowej, wśród nich był zawodnicy z czołowych klubów przebywający w wojsku lub na studiach. Marek Tokarz (Legia), były sztangista Staru, uzyskał w wadze do 67,5 kg rezultat 252,5 kg.

Równie dobrze spisali się dwaj inni byli zawodnicy Starachowic: Jacek Mazur (Flota) w wadze lekkociężkiej 290 kg oraz Mirosław Korkowski (AZS W-wa) w wadze ciężkiej 355 kg. W tej samej wadze identyczny rezultat uzyskał Bogdan Kalityński z Sanoczanki, ale w podrzucie osiągnął 200 kg. Drugi pod pierwszy w Starachowicach oglądano zawodnika dźwigającego aż trzy duże ciężar. Były zawodnik Tęczy Kielce, Ryszard Bielawski (Flota), w wadze średniej osiągnął 287,5 kg.

W zawodach pucharowych w kolejności wag zwyciężyli: mucha — Janusz Kaczmarczyk (Star 123, kogucia — Bogusław Stando Skórzani Skarżysko 132,5, piórkowa — Stefan Pabisek Skórzani 182,5, lekka — Jan Błażik Skórzani 180, średnia — Tomasz Jałowy Star 230, półciężka — Jacek Skowroński Star 250, lekkociężka — Wojciech Wojdunin Skórzani 210, ciężka I — Dariusz Derlatka Star 222,5, ciężka II — Dariusz Mazur Star 227,5. Skowroński ustanowił trzy nowe rekordy okręgowe dla zawodników do 20 lat, w trójboju 250 oraz w rwaniu 112,5 i w podrzucie 137,5, natomiast Dariusz Mazur rekord okręgowy tej samej grupy wieku w dwuboju 227,5 kg.

W punktacji klubowej wyraźnie zwyciężył zawodnicy Star Starachowice uzyskując 1.748 pkt. przed Skórzanymi Skarżysko 1.376, Starem II 1.172 MLKS Kunów 1.080 oraz Tęczą Kielce 785.

Podkreślić trzeba staranne przeprowadzenie zawodów, była dobra reklama imprezy, właściwie przebiegła odprawa trenerów z udziałem wiceprezydenta miasta a zarazem prezesa klubu Kazimierza Kopcia), puchary dla trzech pierwszych klubów, dla zawodników nagrody rzeczowe.

Ale był tłok na macie!

RADOM. Aż 342 młodych zapaśników z całego kraju startowało w XI Memoriale Miasia w zapasach klasycznych, który jest rozgrywany w konkurencji młodzików. Startowali także reprezentanci klubu Mlo to Mlite Magdeburg. Im właśnie przypadł w udziale puchar za klubowe zwycięstwo. Chociaż żaden z gości nie wygrał konkurencji, to jednak młodzi magdeburczycy wystąpili w finałach aż 5 razy. Drugi lokata zdobył GKS Katowice a trzecią Siła Mysłowice. Na płatym miejscu Orzeł Wieruchów, na siódmym Radomiak.

W gronie zwycięzców znalazło się dwóch reprezentantów woj. radomskiego — Zawadzki z Radomiaka w wadze do 40 kg oraz Kelusek z Orła w wadze do 56 kg.

Kolarz z Daleszyc tuż za najlepszymi

ZIELONA GÓRA. Działacze i zawodnicy PZKol. z zwykłym zadowoleniem przyjęli rezultaty jakie uzyskał w kolarskich wyścigach przełajowych, Waldemar Banasiński ze Spartakusa Daleszyc. Kolarz ten, popisujący się wysoką formą z trzeciego na imprezie, zaskoczył wszystkich świetną postawą w wyścigach rozegranych w sobotę i niedzielę w Zielonej Górze. W pierwszym wyścigu Jarosławski z Żyrardowianki, zaś czwarty był Banasiński. W niedzielę, najszybciej finiszował Ancikowiak z Poznania, a kolarz Spartakusa zajął szóste miejsce.

Trzeba dodać, że w wyścigach startowała cała liczące się w kraju czołówka przełajowa, w tym członkowie kadry narodowej, którzy powrócili z wyścigów w Szwajcarii. Nic więc dziwnego, że po tych wyścigach, Banasiński otrzymał zaproszenie, iż dostanie wreszcie rower do imprez przełajowych. Dotychczas w tych wyścigach startował na rowerze, na którym ściga się na szosie. Jeśli start Banasińskiego w najbliższą sobotę i niedzielę w Rybniku będzie znowu udany, mówi trener Jan Bałkowski, wówczas ma szanse awansować do kadry narodowej.

W skrócie

W turnieju indywidualnym mężczyzn zwyciężył Ireneusz Parfienowicz, który pokonał Ireneusza Sowińskiego — obaj Gdańsk. Natomiast w pojedynku o trzecie miejsce wystąpił radomianin. Lepszy okazał się Artur Piechowicz, który pokonał Henryka Kołodziejczaka 2:0.

RZESZÓW. Odbył się turniej turniej pięściarski juniorów młodszych o puchar mistrzów olimpijskich. Bardzo dobrze walczyli zawodnicy kieleckich Stalowych, podopieczni trenera Wiktora Stachurskiego. Grzegorz Aniel zwyciężył w wadze półśrednej a Jarosław Gilk w wadze lekkiej. Obaj w tym turnieju pokonali brązowych medalistów mistrzostw Polski juniorów. Aniol zwyciężył Dworaka ze Stali Rzeszów, a Gilk pokonał Kopytkę z Victorii Jaworzno.

WARSZAWA. Odbyło się losowanie dalszych rozgrywek Pucharu Polski w piłce ręcznej. Korona Kielce znalazła się w jednej grupie z pierwszoligowcami — Stalą Mielec i AZS AWF Warszawa oraz z drugoligowym Chrobrym Głogów. Turniej odbędzie się w Warszawie od najbliższego piątku. Dwie pierwsze drużyny awansują do następnych gier. Kielczanom nie będzie łatwo, ale mają nadzieję.

KRAKÓW. Duży sukces przyniósł ekipie radomskiego klubu start w ogólnopolskich mistrzostwach AZS w badmintonie. Małgorzata Kutyła w grze pojedynczej doszła do finału i w ostatnim pojedynku decydującym o tytule mistrzowskim, przegrała 0:2 z Anną Zyśk z Gdańska. Kutyła wyszła zresztą zdekanką klubową Izabelą Sitkowską przegrały mecz finałowy w deblu 0:2 z parą gdańską Zyśk — Cejew.

Widzieliśmy, słyszeliśmy...

JUBILEUSZOWO...

Dziś kilka ciekawostek z obrad jubileuszowego plenum ZW SZS w Kielcach...

● Trzydzieści lat, to kawał czasu. Jest co wspominać. Szczególnie ciepło i ze wzruszeniem przyjęli zebrani wspomnienie wystąpienie Macieja Chrapkiewicza jednego z pierwszych działaczy związku, dziś prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu.

● Wyróżniano nie tylko nauczycieli, ale także szkoły. Zaszczyt ten spotkał SP 1 w Busku, SP 6 w Kielcach i SP 7 w Skarżysku. LO w Busku, SP 6 w Kielcach i ZSZ nr. 1 w Końskich. Gratulujemy.

● Udaną oprawą imprezy jubileuszowej była wystawa trofeów zdobywanych przez szkolnych sportowców Kielecczyzny na przestrzeni niemal całego okresu jubileuszowego. Było co wystawić i co obejrzeć.

● Nie mogło się obyć bez sportu. Bardzo podobał się pokaz judo, a także modnego aerobicu.

● Nie tylko w referacie, ale także w kuluarowych rozmowach obdarzono Jerzego Kudłu wyrazami uznania (w tym również szefującą zarządowi SZS wicekuratorka G. Kwiecień) za podwiedzanie specjalnej uwagi sportowej szkolnej, szczególnych numerach naszej gazety. Dziękujemy, będziemy to czynić nadal.

PIOTRKÓW. Tradycyjny turniej wiedzy o sporcie pod nazwą „Na olimpijskim szlaku" dotarł do eliminacji strefowych, w których startowały trzyosobowe reprezentacje wojewódzkie, wyłonione we wcześniejszych eliminacjach.

Bardzo dobrze spisała się w tej imprezie ekipa Kielc uzyskując zdecydowane zwycięstwo przed Tarnobrzegiem, Radomiem, Zamościem, Rzeszowem i Piotrkowem. Najlepiej z kielcan spisywał się Marek Szymczakowski, nauczyciel z Domu Dziecka w Nałęczowie pod Kielcami, który

Mistrzowie wiedzy o sporcie

ry na 15 finałowych pytań ustnych (wcześniej były też pytania na piśmie) miał 14 prawidłowych odpowiedzi. Kielce reprezentowali ponadto (także z powodzeniem) Marek Błaszczykowski z Kielc i Jan Klimczyński z Stydlowa.

W lutym przyszłego roku kielczanie staną do turnieju półfinałowego w Katowicach.

30 LAT ZSZ

Bardzo wiele ważnych w życiu spraw rozpoczyna się w szkole. Także zainteresowanie rywalizacją sportową. Niemal wszyscy wielcy mistrzowie, medaliści, olimpijczycy na pytanie: gdzie i kto pomógł im w sportem, zachęcił do jego uprawiania? — odpowiadają nauczyciel w szkole.

Już od 1953 roku Szkolny Związek Sportowy (najpierw jako zrzeszenie sportowe Zryw) współpracował z organizatorem ruchu sportowego w szkołach i między szkołami. A pali lub pan od wuefu czy nauczyciel, a więc najważniejszy pedagog szkolny, był animatorem sportowych talentów.

Liczne grono ludzi SZS zebrało się w Kielcach na uroczystym plenum Zarządu Wojewódzkiego SZS poświęconemu jubileuszowi XXX-lecia. Wyróżnień i nagród było tyle, że nie sposób wszystkich wymienić, chociaż na to zasługują. Najwyższe z nich to: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany Piotrowi Dąbrowskiemu, pracownikowi ZW SZS, Sylwestrowi Krzyż. Zasługi dla Mariana Barczewskiego (także ZW SZS), tytuły i odznaki „Zasłużonych działaczy kultury fizycznej" zdobyła dla Tadeusza Kaczkowskiego z Kielc, Stanisława, srebrna — dla Marii Kozieł z Kielc oraz Zdzisława Górskiego ze Skarżyska.

Była okazja do wręczenia i gratulacji. Listy gratulacyjne do wszystkich działaczy SZS na Kielecczyźnie skierowali — z sekretarz KW PZPR — Maciej Lubczyński oraz wojewoda — wysłannik Włodzimierz Pasternak. Pamiątkowe puchary przekazali przedstawiciele władz sportowych oraz zaprzyjaźnionych organizacji współpracujących ze związkiem. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele władz sportowych, oświatowych, administracyjnych i politycznych z województwa. Zbigniewem Nowakiem.

Formy konsultacji

DOKOŃCZ. ZE STR. 1

kom badania opinii społecznej.

Niezależnie od tego Urząd Cen publikując założenia, zwrócił się do wszystkich obywateli, którzy chcą wypowiedzieć się w tej sprawie, o przekazywanie swych uwag i opinii do redakcji gazet, radia i telewizji, lub bezpośrednio do Urzędu Cen. Każdy ma możliwość wzięcia udziału w konsultacji i wyrażenia swej opinii bez żadnych pośredników.

Opinie indywidualne obywateli, będą uważnie studiowane, grupowane i podliczane.

Wyniki konsultacji obywateli zostaną podsumowane przez Urząd Cen przy współudziale czynników społecznych i przedstawione ogółowi w środkach masowego przekazu. Przed podjęciem decyzji w sprawie zmiany cen artykułów żywnościowych Urząd Cen ustosunkuje się zarówno do wyników konsultacji, mających formę wypowiedzi obywateli, nadsyłających swoje osobiste opinie, jak i do wniosków przedstawionych przez organizacje urządzające konsultacje społeczne i naukowych zaproszonych do zabrania głosu lub wypowiadających się z własnej inicjatywy.

Wspólne wyniki wszystkich tych konsultacji stworzą dopiero podstawy niezbędne Urzędowi Cen do podjęcia decyzji o formach podwyżki cen żywności i jej zakresie oraz wysokości wyrównań pieniężnych.

W celu usprawnienia konsultacji przy urządach wojewódzkich powołano społeczne zespoły konsultacyjne. Do zadań społecznych zespołów konsultacyjnych należy: obsługa spotkań oraz dyskusji w zakładach pracy; udzielanie obywatelom wyjaśnień i informacji na tematy budzące wątpliwości; przyjmowanie uwag, opinii i propozycji dotyczących proponowanych podwyżek cen oraz sposobu wyrównania wzrostu kosztów utrzymania najniższym materialnie i socjalnie grupom ludności; przekazywanie tych uwag, opinii i propozycji Urzędowi Cen.

Mieszkańcy poszczególnych województw zostali poinformowani o powołaniu zespołów, ich siedzibach, godzinach pracy, numerach telefonów.

Na konsultacje przeznaczono jeden miesiąc. (PAP)

Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim skazał Ryszarda Agatona 7. — kierownika przychodni rejonowej w Dobrzanach i zastępcę lekarza zakładowego miejscowego POM na karę 2 lat pozbawienia wolności i 200.000 zł grzywny za bezpodstawne wydanie pracownikom różnych zakładów pracy w latach 1981-83 zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy i przyjmowanie w związku z tym korzyści majątkowych. Sąd uznając go również winnym wyłudzenia 33.666 zł z tytułu pobieranego przez tych pracowników zasiłku chorobowego zasądził od oskarżonego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę wyłudzonego zasiłku. Jako kary dodatkowe sąd orzekł zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych na okres 3 lat i przesądził podanie wyroku do publicznej wiadomości w prasie lokalnej.

Wyrok nie jest prawomocny. (PAP)

Ukaranie nieuczciwego lekarza

Kronika milicyjna i sądowa

Próba wręczenia łapówki milicjantowi

● PRZEMYŚL. Podczas kontroli — związanej z trwającą obecnie operacją „Poczta 2" — ujawniono, że pracownik punktu przeładunkowego na stacji PKP w Żurawicy, Franciszek K. znajduje się w czasie pracy w stanie nietrzeźwości. Chcąc uniknąć kary, usiłował on wręczyć kontrolującemu milicjantowi łapówkę w kwocie 2 tys. odstąpienia od sporządzenia wniosku do Kolegium Karno-Administracyjnego. Franciszek K. przewiezione do Izby Wytrzeźwień, zaś Przemysłowski Sąd Rejonowy w trybie wszczął przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze.

Nieuczciwy ajent przed sądem

● SŁUPSK. Sąd Rejonowy w Słupsku wydał nieprawomocny wyrok w sprawie Jana S. Oskarżony, będąc ajentem zakładu gastronomicznego „Kasztanki" w Słupsku od 25 stycznia do 31 grudnia 1982 r. sprzedał poza zakładem alkohol i kawę o łącznej wartości ponad 345.000 zł. Poza tym nie wytrzymał w dokumentacji zakupu alkoholu i artykułów spożywczych na kwotę ponad 291.000 zł, osiągając w ten sposób nienależny zysk ponad 84.000 zł.

Sąd wymierzył oskarżonemu łącznie karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 80.000 zł grzywny oraz karę dodatkową zakazu prowadzenia działalności handlowej w tym i ajencyjnej na 3 lata.

„Kolejowy" sprzedawca piwa ukarany

● KATOWICE. Sąd Rejonowy w Jaworznie wydał wyrok w sprawie Tadeusza N. parającego się sprzedażą piwa w pociągach. Oskarżony od maja 1981 r. do lata 1982 r., wspólnie z innymi osobami, zakupił w sklepach piwo o wartości około 150.000 zł. Piwo to następnie zbywał w pociągach po znacznie wyższych cenach, osiągając w związku z tym korzyść w wysokości 100.000 zł. Oskarżony usiłował sobie z powyższego procederu stale źródło dochodu. Tym samym wyrokiem sprawca został skazany za dopuszczenie się, w warunkach recydywy, czynu, mającego na funkcjonariusza MO oraz za posługiwanie się cudzym dowodem osobistym.

Sąd skazał oskarżonego na łączną karę 3 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny oraz orzekł wobec niego nadzór ochronny na 3 lata, zobowiązując oskarżonego do podjęcia pracy w upoczetnionym zakładzie.

Wyrok jest prawomocny. (PAP)

Centrum Zdrowia Matki-Polki

Deklaracje i wpłaty

Mija miesiąc od daty wmurowania aktu erekcyjnego pod Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki. Budowniczowie szpitala nie zmarnowali tego czasu; poczynaty się do prostu prace inżynieryjne i kubaturowe. W odpowiedzi na wystosowany 21 października przez Radę Obywatelską apel — wpłacają wpłaty na konto budowy i deklaracje społecznych czynów.

Mistrzowie Przędzalni Czesankowej Anilany „Polanie" w Łodzi przekazali na konto budowy 10.800 zł. Zaangażowani posławą swych bezpośrednich przełożonych — obywatele zakładów także forgazowali zbiórkę pieniędzy. Zgromadzono ponad 37 tys. zł.

Młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Łodzi uczestnicząca w akcji zbiórki złomnikiem zorganizowanej przez szkolną komendę OHP. Część wypracowanej kwoty: 8800 zł — przekazano na konto budowy szpitala.

Przeszło 25 tys. zł przekazali do Łodzi pracownicy Łódzkiej Spółdzielni Spożywczo „Społem" w Inowrocławiu.

Podczas akademii z okazji 75-lecia spółdzielczości spożywczo „Społem" w Kaliszu delegacja wojewódzkiego klubu spółdzielczyń przekazała na konto budowy 500 tys. zł. Jest to dar wypracowany przez spółdzielczynie, które w ten sposób zdecydowały się na wyrzeczenie się działaczki ruchu kobiecego zwróciły się z apelem do wszystkich kobiet regionu. „W wielkim dziele budowy pomnika-szpitala — głosi apel — nie może zabraknąć nikogo, komu matczyna troska była i jest oparciem, pomocą w chwilach trudnych i radością w dniach dobrych".

Załoga Piotrowskiej Fabryki Mebli w Piotrkowie Trybunalskim zadeklarowała wysłanie w czynie społecznym bazarki i mebli potrzebnych do wyposażenia niektórych pomieszczeń centrum. Wartość zobowiązania przekracza 1 mln zł. (PAP)

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik, 7.20 Poranne sygnały (5) Chiaroscuro (5.2) Wiadomości z dnia dobry 8.45 Żołnierski zwiad 9.00 Radio kierowców 10.10 Wakacje z Lodzikiem Bakałczyk dwór" 11.00 Muzyka rozrywkowa 11.20 Muzyka popularna 11.55 Z kraju i ze świata 12.20 Muzyka folkowa 12.40 Z kraju i ze świata 13.10 Radio kierowców 13.20 Spiewa Grażyna Łobaszewska 13.30 Miniatury muzyczne Bantamina Brittena w 70 rocznicę urodzin kompozytora, pianisty i dyrygenta 14.00 Magazyn muzyczny „Rytm" 14.25 Pięć minut o teatrze 14.35 Nowy Sodoma drogowy 15.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka z Akademickiej 17.45 Dobry dobry lasu 18.05 Gorący temat 18.15 Wspomnij mnie 19.00 Dziennik 19.20 Wakacje z Lodzikiem Bakałczyk 20.40 Z kraju i ze świata 21.05 Radio kierowców 21.15 Kółko teatralne 21.40 Kronika sportowa 21.15 Antologia chopinowska 22.00 Z kraju i ze świata 22.35 Muzyka na niedziele 23.01 Komunikaty 23.05—23.25 Wiadomości 23.15 Panorama świata 23.23 Senne nastroje.

PROGRAM II

8.05 Wszystkim szlakom 8.10 Przebojem roku 8.30 Poranna serenada 8.35 Włodzimierz Tiandrick — Bassoczesność świat 9.30 Muzyka 9.35 Poezja Tryolcli „Sonety po włoskiemu" 10.00 Codzienna malowanka 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Relaks w mrze 11.45 Polacy nagrodzeni na międzynarodowych konkursach muzycznych 12.35 W stronę jazzu 13.00 Z nowowiej skrzyni 13.10 Album z perowy 14.00 Peter Driscoll: „Smiert po irlandzku" 14.10 W roli głównej Sylvie Varian 15.00 Pamiętnik i wspomnienia 15.10 Melodie z różnych stron świata — Węgry 15.30 Przegląd płytowy 15.50 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Słuchajmy razem 16.40 Wieczór w filharmonii 21.00 Wieczorne refleksje 21.30 Muzyczny magazyn rozrywkowy 21.35—1.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM III

9.15 Czy mówisz po polsku? 9.30 I. Grekowa: „Siatek wdów" 9.55 Po prostu o jazzie 9.30 Mała poezja na muzyka 10.00 Michał Bułhakow: „Mistrz i Małgorzata" (powt.) 10.30 Jazzowa brazylijana 11.00 Czesław Chomicki — Wielka Wojna 11.30 Muzyczny interkluz 11.50 Paweł Jasienica: „Polska Jagiellonów" 12.35 W tamtej Polsce 12.45 Z Grekowa — Siatek wdów 13.10 Powieść z nutami 14.05 Prosto z Grekowa 14.15 Muzyka z Akademickiej 14.45 Przegląd płytowy 15.00 Expressany do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.00 Informacje sportowe 19.00 Nie tylko Trójka 19.30 Trójka zwiastuje 19.50 Paweł Jasienica: „Polska Jagiellonów" 20.35 Cały ten rock 21.00 Kino-Trójka 21.30 Muzyczna Szanuszkiego baroku 22.05 Red Zeppelin 22.40 Dzieje trzyma Dobrowolny 23.05 Pop-Trójka 23.55 Północ poetów.

PROGRAM LOKALNY
na UKF Typ MIR

6.30 Aktualności dnia — wprowadza Ewy Okodzkiej 7.35 Przebje się sprzed lat 17.55 Dziennik 17.15 Piosenka tygodnia 17.15 Piosenki polskie (stereo) 17.30 Samotności i wspomnienia 18.15 Melodie z różnych stron świata — Węgry 18.30 Przegląd płytowy 18.50 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 19.30 Słuchajmy razem 19.40 Wieczór w filharmonii 21.00 Wieczorne refleksje 21.30 Muzyczny magazyn rozrywkowy 21.35—1.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. I
6.30 TTR — Język polski, sem. I
9.00 Język polski, kl. III
9.30 Fizyka dla 3 klasy — Niezwykłe spotkanie" — film oryginalny prod. NRD
11.00 Plastyka, kl. III
11.30 Język polski, kl. III
12.30 TTR — Język polski, sem. III
14.00 TTR — Wakazówki metodyczne, sem. I
15.40 Program dnia; oraz film animowany „Oto Shadoki"
15.45 Kwadrans z „Artesem"
16.00 „Latający Holender" — Klub Żeglarzy Oceanów
16.30 „Michałki"
17.00 Dziennik
17.15 Interstudio
17.40 Magazyn PCK
17.55 Reportaż filmowy
18.10 Program lokalny
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Na jubileusz Krzysztofa Pendereckiego" — reportaż filmowy
19.30 Dziennik
20.00 Sprawozdanie z obrad Sejmu PRL
20.30 „Niebezkiwane spotkanie" — film obyczajowy prod. NRD
21.30 Dziennik
23.10 „Kram"
23.40 Reportaż filmowy
22.55 Moja muzyka czyli koncert zespołu „Lady Pank"

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji 25-367 Kielce, ul. Okrzei 5. Stalingrodzu 2. Telefony centrala 450-31 i 450-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83. Oddział: 26-800 Radom, ul. Stefana Żeromskiego 38. Telefon: 237-36.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 450-31, redaktor 485-64.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce.

S — O-J

zaczynają. Ośrodek Turnus jest wspólnym organizatorem (jednocześnie gospodarzem, hurtownią artykułów dyskotekowych i rekwizytarnią). Później (dzień trzeci — 17 listopada) w sali Zakładowego Ośrodka Kultury „Radomiu" ul. Wyzwolenia, wszyscy mogli podziwiać zudyno pasujące wesmu, udział w kursie, a także pobieżnych tańczący z salsą kraju.

W listopada o godz. 17 rozpocznie się konkurs tańców dyskotekowych. Następnie odbędą się pokazy taneczne znanych par tańcach, min. ex Olasyzna Kraków, Rzeszowa. Na zakończenie

Dwa dni pokazów tańca

(o godz. 19.30) przewidziana jest video-teka.

17 listopada o godz. 11 — turniej rock-and-rolla. Natomiast o godz. 13.15 przed radomską publicznością wystąpią ponownie zwycięzcy pary taneczne kraju. Zakończenie imprezy i wręczenie nagród przewidziane jest na godzinę 14.15.

W konkursach mogą brać udział pary amatorskie, osoby prywatne nie członkowie klubów i stowarzyszeń tanecznych. Liczba zgłoszeń ograniczona i nie może przekroczyć w tańcu dyskotekowym 8 osób, natomiast w konkursie rock-and-rolla — 10 par. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: radomski Ośrodek Taneczny, ul. Kozierowa 4b. MC

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Wspólne posiedzenie KM PZPR i MK SD w Radomiu

Z czego produkować 1001 drobiazgów?

Drobna wytwórczość, to wcale niemały sektor gospodarki. Składają się nań przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ich cechą jest przejmowanie produkcji społecznie niezbędnej, a nieopłacalnej w przemyśle kluczowym. Elastyczny profil, niska kapitałochłonność, szybka rentowność, związek z lokalnymi rynkami zbytu i surowców — to pozytywy, ale drobna wytwórczość borykają się też z wieloma trudnościami.

Mówiono o nich w czasie wspólnego posiedzenia MK SD i KM PZPR w Radomiu, które prowadził przewodniczący MK SD, Krzysztof Kaesler. Szczególnie dużo miejsca poświęcono spółdzielczości pracy i rzemiosłu, bowiem one decydują o obliczu drobnej wytwórczości w mieście.

W Radomiu działalność gospodarczą prowadzi 10 jednostek, zrzeszonych w WZSP, 12 w krajowych związkach, 2 w spółdzielczości inwalidzkiej i 2 — także 4 spółdzielnie podlegające izbie Rzemieślniczej oraz rzemieślnicy cechowi. Dominuje branża spożywcza.

Zasadniczym problemem rzemiosła jest zaopatrzenie. Z puli centralnej otrzymuje ono zaledwie około 5 proc. zapotrzebowania. Pokonywanie barier zaopatrzeniowych odbywa się na drodze tzw. penetracji, to jest indywidualnych kontaktów rzemieślników z producentami, hurtem i handlem detalicznym.

Kolejny problem to baza lokalowa. Prowadzona przez Cech Rzemiosł Różnych analiza przydziału lokali wykazuje, że potrzeba jest 120 lokali!! Uzyskano ich zaledwie 20. W roku 1983 prezydent miasta zaoferował rzemiosłu możliwość zabudowy terenu w rejonie ulic Witolda i Malczewskiego. Ciągle jednak brak placówek w osiedlach: Prędocinek, Gołębiów, Michałów, Borki.

Wiele, jeśli nie najwięcej zastrzeżeń budzi polityka podatkowa w rzemiośle. Szczegółowa obserwacja przekonuje, iż zarówno podatnik jak i organ wymierzający podatek nie uznają dzentelmeńskich reguł gry, bowiem jedni ugiszają zaniżone obroty, a drudzy, kalkulując nieuczciwość, zdecydowanie wyższe obroty przyjmują za podstawę naliczeń.

Założenia planu na rok 1984 zakładają zwiększenie wartości sprzedaży wyrobów drobnej wytwórczości o 5,4 proc.

Zebrani przyjęli uchwałę dotyczącą kierunków rozwoju drobnej wytwórczości w Radomiu. Czytamy w niej m.in. „członkowie miejskich komitetów SD i PZPR wyrażają przekonanie o szczególnej roli drobnej wytwórczości obliguą Urząd Miejski do sformułowania i przedstawienia do końca br. projektu programu uwzględniającego działanie na rzecz poprawy zaopatrzenia surowcowego i materiałowego, a także planu wzbogacenia bazy w drobne inwestycji i remontów kapitalnych, zsynchronizowanie z rzeczywistymi potrzebami harmonogramu tworzenia i modernizacji sieci jednostek usługowych, głównie w nowych osiedlach mieszkaniowych.

We wspólnych obradach KM PZPR i MK SD uczestniczyli przewodniczący WK SD, Krzysztof Szewczak. (mad)

Zgodnie z wnioskiem obywatelskim mgr. inż. Janusz Walter, Stefana Wilczka z Radomia, Zofii Korub z Pionek, zainteresowanych działaniem i mierzającymi do ograniczenia szkodliwości „niebieskich — ptaków" przedstawiamy — uchwałę Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu w sprawie wprowadzenia obowiązku wykonywania pracy przez osoby uchylające się od stałego zatrudnienia.

● Wprowadza się na obszarze województwa radomskiego obowiązek wykonywania pracy przez osoby uchylające się od pracy, w przedsiębiorstwach komunalnych i innych miejscach mających istotne znaczenie dla zaspokojenia podstawowych potrzeb wytwórczych ludności, w województwie.

● Obowiązek, o którym mowa dotyczy mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat, a nie ukończyli 45 lat, pozostających bez pracy i nauki przez okres dłuższy niż 3 miesiące, wpisanych do ewidencji i do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy i nauki.

● Do obowiązku wyłączeniu osoby wpisane do ewidencji, które nie pracują lub nie pobierają nauki w szkole, z przyczyn uznanych za społecznie usprawiedliwione.

● Wojewoda radomski w drodze zarządzenia określi termin i tryb powiadamiania osób do wykonywania robót, korzystając w tym celu z postanowień zawartych w rozporządzeniu ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 21 marca 1983 r. w sprawie wykonywania robót na cele publiczne przez osoby wpisane do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy (Dz. U. nr 17, poz. 84).

● Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej.

● Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Przeciw „niebieskim ptakom"

Dorodne główki kapusty rośnie w ogrodzie pana Jerzego z Radomia przy ul. Kozienickiej. Nazwa gatunku — „kamienne głowy" — mówi sama za siebie. Wyjątkowo twarde, sowie nieboszczyk wymyślił bramiące określenie — „kapuściana głowa" — zastąpiona została tym nowym... Fot. A. Żuchowski

Pionki

Jedyny zakład w okolicy...

Dużo mówi się o konieczności wydania naprawdę potrzebnych ludzi niepełnosprawnych. Powstarza się, iż dla większości z nich jedyną szansą normalnego uczestnictwa w życiu społecznym stanowi praca. I cóż z tego skoro wciąż zbyt mało mamy przedsiębiorstw, w których istnieją odpowiednie warunki. Np. na terenie województwa radomskiego są zaledwie dwie małe firmy, które zatrudniają niewidomych. Jedna to zakład nr 4 w Pionkach podległy Kieleckiej Spółdzielni Niewidomych.

— Wytwarzamy kombinezony dziecięce z emblany, swetrowi — mówi Jadwiga Lenarczyk, mistrz produkcji dziewiarskiej, związana z firmą już 23 lata. — Do moich obowiązków należy nie tylko nadzorowanie przebiegu produkcji, ale też prowadzenie zeszytu przyuwarzatowego przyjętych pracowników. Większość kilkudziesięcioosobowej załogi to ludzie z II grupą inwalidztwa. Mimo całkowitej utraty wzroku bądź bardzo ograniczonej zdolności widzenia świetnie sobie radzą. Sporym jednak utrudnieniem, na które mogą narzekać, jest ciepska jakość włóczki. Nitka zbyt często się zrywa...

Zakład realizuje teraz program rządowy. Zasila rynek w artykuły dziecięce i młodzieżowe. Kiedyś wykonywano tu również estetyczne zakiety, swetry, pulowery. Na ostatnich targach krajowych w Poznaniu przedstawiono 10 tego typu wzorów. Posły „jak woda". Ponieważ na razie nie można ich zbyt wiele produkować, ze względu na priorytet zamówień rządowych, wytoby te zasila tylko w małych ilościach do Domów Towarowych „Centrum" w Warszawie, sklepów Lublina, Augustowa, Białegostoku.

Wkrótce w województwie radomskim powstanie samodzielna spółdzielnia inwalidów niewidomych. Wreszcie stanie się dzisiejsza dla ludzi dotkniętych niezwyczajnym, skazanych cięższej na bezczynne siedzenie w domu. A co te zmiany przyniosą zakładowi?

Kierownictwo liczy na uruchomienie nowej produkcji, dodatkowe stanowiska pracy. Już teraz prowadzi się badania rynku, mające na celu sprawdzenie czy byłby zbyt na zmywaki bądź też wycieraczki. Wierzy się też w ożywienie działalności, bo kontakty z Kielcami, ze względu na odległość były utrudnione i zbyt wiele spraw trzeba było odkładać na później.

Ale przecież przez cały ten czas wiele robiono, ponieważ to jedyny tego typu zakład w okolicy, przyjmowano do pracy ludzi nie tylko z Pionek, Kozienic, czy Garbatki, ale też i bardziej odległych stron: Starachowic, woj. łódzkiego. Zapewniano im kwatery prywatne, a po pewnym czasie ułatwiano starania o zdobycie już w Pionkach własnego lokum. Zakład organizuje również wyjazdy do sanatoriów, na obozy rehabilitacyjne. Nie ma z tym większych kłopotów. Natomiast podstawową bolączką podobnie, jak w innych spółdzielniach tego typu, są trudności ze zdobyciem takich sprzętów gospodarstwa domowego, które ułatwiałyby codzienne życie niewidomych. (ria)

Sygnał

Kosztem klienta

Do redakcji zadrwoniła zdenerwowana czytelniczka. W kilku słowach zrelacjonowała nam wydarzenie.

— Dzisiaj kupiłam w sklepie spożywczym przy ul. Grodzkiej w Przysusze, śmietankę, z chrzanem za 45 zł. Po przejściu do domu zobaczyłam, że ktoś zwarancji produkcji upłynął we wrześniu. Dlaczego nie dokonano obniżki cen? Dlaczego tym samym GS oszukuje klientów?

Chcąc wyjaśnić wątpliwości skontaktowaliśmy się z kierowniczką wskazanego sklepu spożywczego. Jadwiga Matyl nie mogła (jak na złość!) odszyfrować daty produkcji ćwikły z chrzanem. Poinformowała nas, że niedawno placówkę odwiedziła komisja, która obejrzała towar i nie zdecydowała się na przecenę. Na zakończenie zapytała nas, czy też stwierdziła, iż w zasadzie się na sprzedaż bo oprócz kilkunastu słoików upłynniono już produkt.

— Czy dla GS sygnałem o potrzebie kontroli przydatności do spożycia oferowanych produktów stanie się dopiero masowe zatrucie? Co na to „Sanepid"? (rak)

Spacerkiem po Radomiu

DIAGNOSTYKA?!

Aby przekonać się, który podzespół w „syrence" czy „fiacie" sprawuje z reguły należy spędzić kilka godzin przy stanowisku diagnostycznym w jednej z radomskich stacji obsługi samochodów. Chyba z myślą o oszczędności czasu zmotoryzowanych drogowcy zupełnie zapomnieli o odcinku ul. Zbrowskiego, od ul. Struga do obwodnicy. Przejechanie kilkuset metrów gwarantuje kierowcy z pewnością zorientuje się on, która śruba w wozie należy dokręcić, który mechanizm śruby na wybojach. Właśnie wyrwy i jardzi powodują, że zabły wóz podskakuje jak na próbnym torze. Po uczciwszym trakcie jeżdżą i niszczą auta i ci, którzy wiedzą jak właściwie z nie dbać. Chyba nie ma jednak wśród nich odpowiedzialnych za stan nawierzchni jezdni.

TOR LODOWY

Spadek temperatury poniżej zera spowodował, iż ciągi komunikacyjne wewnątrz osiedla XXXV-lecia PRL zamieniły się w tor lodowy. Nie jada fcelę mieli najmłodzi, którzy mogli wreszcie jeździć na łyżwach. W nieco gorszej sytuacji znaleźli się dorosłi, szczególnie ci, którzy musieli z torem lodowym utrzymującym równowagę na lodzie. Nim jednak rozpocznie się prawdziwa zima, warto, aby administracja osiedlowa zobliczyła chętnych do sprzątania po zgromadzony przezornie piasek. Ku uciesze miłośników natomiast pora pomyśleć o organizacji osiedlowego lodowiska.

(wta)

Zwarcia w instalacjach elektrycznych

Niesprawna instalacja elektryczna bywa często przyczyną pożarów. W sobotę na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej pojawił się ogień w „autosanie" należącym do Oddziału PKS w Grójcu. Autobus spłonął doszczętnie, straty sięgają 2 mln zł. Tego samego dnia i z takiej samej przyczyny na trasie E-7 w miejscowości Pogorzałe zapalił się samochód ciężarowy „star-29" (nr rej. KIT-127M) należący do zakładów „Predom-Mesko" w Skarżysku-Kamiennej. Straty 300 tys. zł.

Nie tylko pojazdy strawił ogień. Zwarcie w instalacji elektrycznej było także powodem pożaru w Niemiankowicach (gm. Gózd). Spłonęła stodoła i obora, pokryte jednym dachem. Straty oszacowano na 150 tys. złotych. (kim)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 13 listopada. Imieniny Cecylii i Marka. Słońce wschód. — 7.07, zachód — 15.35.

RADOM

TEATR POWSZECHNY im. J. Kochanowskiego: Scena czwarta — „Przyjaciel. Wesołego diabła" — g. 17.

KINA

„Bałtyk" — „Dziadek z Nowego Nabrzeży" — ang. kol. pan. l. 15, g. 9.30, 11.30 i 17. „Jak Ikar" — pol. kol. l. 15, g. 13 i 19.30.

„Bel" — „Violette i Francois" — fr., l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Dubler" — fr., l. 12, g. 13.30 i 15.30. „Baśń o żarnym sokole" — ZSRR, bo., g. 9 i 11.

„Fryzjan" — „Wiosna Petriy" — jug. kol., l. 15, g. 11.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Trzej bliźniacy" — CSRS, kol. bo., g. 9, 11 i 13. „Znaczy kapitan" — ZSRR, l. 15, g. 15, 17 i 19.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe w Radomiu, ul. Nowotki 12: „Galeria malarstwa polskiego" — XIX i XX w.

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Kozłowiecka 30, skansen barwi- „Spacerowicz" — czynny i odwiedzanie w godz. 8—15, w wolne soboty i niedziele (11—17), dojazd MPK 8, 14, 16. W zabytkowym spichlerzu czynna wystawa: „Kultura ludowa ziemi radomskiej" (wystawa stała). „Rzeźba ludowa

Śmiać się czy...

Nie tak trudno być w Radomiu, obserwatorem, czasem zmuszającym do głębszych refleksji. Te, które nasunęły się dziennikarzowi w miniony poniedziałek były wyjątkowo gorzkie. Ot, do skrzyżowania dwupasmowej jezdni przy ul. Dzierżyńskiego dochodzi kobieta z dzieckiem w wózku. Mama nie zwraca uwagi na to, że wyznaczone przejście dla pieszych znajduje się kilkadziesiąt metrów dalej. Mało tego, zamiast stąpić na krawężnik, zaś „pojazd" z maluchem usytuowany na jezdni. Kierowcy manewrując, z trudem omijają przeszkodę. Staje się to praktycznie niemożliwe dla niebieskiego „fiata" jadącego równolegle z potężnym PKS-owskim TIR-em. Słychać pisk hamulców. Maszyna zatrzymuje się parę centymetrów od wózka, a... kobieta z uśmiechem wypromenuje przerażonemu kierowcy. Śpieszą się oskarżenia. Nie brakuje epitetów. Ot, ojcowa. Pana zza kierownicy widać za wymownie „troskliwej" opiekunki tak „zamurowała", że czym prędzej umknął.

Powie ktoś, nic się nie stało, nie ma sprawy. Ano niby nie ma, tylko że przypomnieć należy, iż parę lat temu niemal w tych samych okolicznościach, kierowca, który po potrąconym wózku niemowlę poniósł śmierć. To uwaga pod adresem tych, którzy uważają, że całą winę za tragedię ponosi ofiara, zmarła tragicznie. Nie mam zamiaru nikogo usprawiedliwiać, ale nie wolno tolerować głupoty, czy u jednej, czy u drugiej strony, szczególnie tych, którzy najczęściej, tym bardziej jeśli narażają oni życie dzieci.

W tych dniach zainaugurowano kolejną akcję „Stop! Dziecko na drodze". Nauczyciele, milicjanci, uczniowie podjęli dziesiątki inicjatyw, aby uchronić przedszkolaków, uczniów, przed nieszczęściem. W tych działaniach nie mogło zabraknąć zatrokanej rodziców. Ich rozsądek musi chronić poniekąd również na drogach. Tym, którzy o tym zapominają trzeba przypomnieć o sposobach ochrony. Tylko tak, aby uchronić przed najmroczniejszym wymiarem kary — oglądaniem tragedii własnego syna, czy córki. To też uwaga pod adresem tych zaufrowanych codziennymi sprawami, którzy nie uważających, iż nawet z uśmiechem zawsze zdążą umknąć przed pędzącym samochodem... (ukz)

Grunt to znajomości

Miesiąc temu, po rozładunku towaru jeden z kowalczyków pobrawszy pusty busiaga po pivka wszedł do sklepu i wymienił je na pełne. Ściślej mówiąc wymieniła je ekspedentka. Zadowoleni z zakupu klienci-konwojenci z wytarczą spojrzeli na kilku spragnionych, którzy nie mogli doczekać się pustego busiaga. No cóż, grunt to znajomości.

Zainteresowanym podajemy adresy: Rasco mieszka miejscowość 17 listopada o godz. 12.30. Nr rej. samochodu — RAA-[illegible]RHD. (mob)

Z ukosa

„Pochlupajka"

Tak pracownicy RPB będący siedzibę mieście „Polna II" w Warce nazywają sarwowany przez restaurację „Turystyczną", jak mówią — płyn. Natomiast przedstawiciele miejscowej gastronomii twierdzą, że to nie płyn — to zupa regeneracyjna.

Rozmawialiśmy z jednym i drugim. Kierowniczka wspomnianego lokalu — Janina Wróblewska wyjaśnia:

— Nie rozmieszczeń tych zarzutów, jeżeli ktoś ma pretensje to powinien przyjść i powiedzieć. A tymczasem nikt nie zgłaszał uwag i jakaś zupa ląd one bez składek. Nic to to nią mogę poradzić. Przydały, są tak zmiękcie, że nie zawsze możemy dawać według Za zimne? Przecież w termosach, a więc po drugi posiłek ma prawo wystygnąć.

Na budowie rozmawiam z montażystami: Zdzisławem Kusiem, Markiem Wójcikiem, Józefem Merlką oraz operatorem Mieczysławem Sochem.

— Jak człowiek trochę pomarznie, to zjedby coś gorącego, a tu przywożą zimna cieca bez smaku i zapachu. Przepraszam, ale nieprzyjemna woń była na nadie tuskowym.

— Wracą parę kartofelków i to ma być posiłek. Przecież my to ciężko pracujemy. Zgłaszaliśmy sprawę na zebraniu. Na razie jednak jakoś nie się nie poprawia.

Kierownik budowy Marian Żurowski:

— Rzeczywiście, na zebraniu 23 października przewaliły podnieśli tę sprawę. Prezesowi RPB interweniował nawet u naczelnika miasta. Zmiana, obciążyć byłem u kierownika „Turystycznej" i odwołałem. Na razie sprawa pretensji jest nieuzasadnionem. A my dla mieszkańców Warki budujemy mieszkania. (wol)

Czy ulice będą przejezdne? Kto oczyści chodniki?

Umiarkowany optymizm komunalnych

Sypnęło pierwszym śniegiem. Na ulice Radomia wyjechały z piaskarek Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. W południe większość ulic, było posypana. Dzisiaj jeszcze kilkakrotnie powtarzamy ten zabieg. Pierwszy zimowy stan skutecznie odparto. Czy równie dobrze przeprowadzone zostaną jesienne akcje? Jak przeprowadzono zimowe prace porządkowych w czasie nowej pory roku? O odpowiedź na to pytania poprosiliśmy prezesa wiceprezesa MPGK.

— Przygotowanie do zimy trwają przez cały rok — mówi zastępca dyrektora ds. technicznych Zbigniew Pietras. — W tym czasie dokonujemy wymontażu sprzętu mechanicznego, uzupełniamy zbiorniki zbiorczego, wyrzucamy ulice, zabezpieczamy zapleczne zasilanie i technikę. W chwili obecnej wszystkie piaskarki, sprzątacze, zbiory są w pełni sprawne. Posiadamy zgromadzilimy 3 tys. ton mieszanki piaskowej i soli, składujemy ją nie opodal na placu i w razie przypadku zgłoszenia, wysyłamy samochód załadowuje nie samochody.

— Jaka dalsza, konkretne środki podjęte w celu sprawnego przebiegu akcji zimowej?

— Powołaliśmy specjalny, sztab złożony z przedstawicieli zakładów: oczyszczania, transportowego, zaplecza technicznego. Będzie on koordynatorem całego przedsięwzięcia. W przypadku wystąpienia szczególnie dużych opadów, kierownictwo zwołuje komórka działająca przy wojewodzie miasta. Ponadto już od listopada wprowadziliśmy całodobowy system dyżurów. Zgłoszenia o otrzymania sygnału, do oczyszczania mają przeciętnie 40 ludzi. Trzeba w tym miejscu dodać, iż nasza firma odpowiedzialna jest wyłącznie za utrzymanie jezdni, ale pomocy sprzętu mechanicznego.

■ Właśnie. Skoro mowa o obowiązkach. Jaki jest zakres prowadzonych przez was prac?

— Okręda to Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Jak już wspomniałem zajmujemy się odśnieżaniem mechanicznym ulic, placów, alejek parkowych, utrzymaniem pokładu pod powyższymi trasami, usuwaniem pokładu, usuwaniem śniegu, usuwaniem śniegu. W sumie podlega nam 5 rejonów miasta. W pierwszej kolejności oczyszczamy trasy wylotowe i obwodnice, następnie te którymi kursują autobusy. Z ostatnią ulice drogi. W ubiegłych latach mieszkańcy często mieli pretensje o to, że małe dzieci wywożone zostawiano na ulicy przyjęcie. Warto więc przypomnieć, że ich porządkowaniem zajmuje się administracja poszczególnych osiedli, domowy.

● Generalizując. Czy dobrze jesteście przygotowani do zimy?

— Tak. Sądzę jednak, że co nasze działalności należy podstawić społeczeństwu.

● Pozostaje jednak jeszcze jedno pytanie. Czy w zimy, tym stanie będą utrzymane chodniki?

— Prognozy nie są optymistyczne. Dodaje się tylko 18 ludzi. Piłecki. — Bierzcie nam rąk do pracy. Konkretnie 40 dozorców. W tej sytuacji porządkowaniem zajmuje się bardzo uszczuplona kadra. Z tego powodu nie jest w stanie sprzątać. Są to — radomski deptak — ul. Żeromskiego, ul. Niedziałkowskiego, okolice parku Kościuszki, Kwarta PKP, przystanki autobusowe. Jeśli ogłoszę by do sprzątania, ale pieniądzmi, jedynym rozwiązaniem kwoty zatrudnienia nowych dozorców. Na razie nikt jeszcze nie kwapi się z przyjściem tych obowiązków.

A szczyn wiosenny. Jest to dobra zajęcie dla tych, którzy wstydzą się od stałego zatrudnienia. Ta kwestia jednocześnie nie rozwiązuje wzwiązki WRN w Radomiu. (tak)

Anons

Komitet Wojewódzki Oddziału PZPR w Radomiu wznowia działalność odczytową w Klubie turystyki PZPR ul. Długosza 10/12 w poniedziałek, 14 listopada br. Orlicem, przewodnikiem PZPR, który wystąpi, prelegent ul. Sa- [illegible] gen. Władysław Sikorski- [illegible] ze na ulicy Spacerowej [illegible] Bierze się w Sm. o godz. 18. Wstęp wolny.

Jeszcze poczekajmy...

W czwartkowym wydaniu „Słowa" zamieściliśmy zdjęcie z kawiarenki w klubie Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Zaprosiliśmy też radomian na małą czarną. Niestety. O- kazało się, że za wcześnie przedłożyliśmy tę propozycję. Placówka bowiem, uruchomiono przy jakiejś okazji i... Jak dotąd nie dostępniono ogółowi. Jej gospodarze obiecują, że naszą ło wkrótce. No cóż poczekamy. (wla)

Mamy optymistyczną wiadomość

Mamy optymistyczną wiadomość dla pieczy. Dotychczas myśleliśmy, że złociszy napój rodzem z Warki można kupić, zgodnie z tym co zapisano, niedawno w pewnej ustawie, po godz. 13. Okazuje się, że są wyjątki, czego dowodem stała oto wenika, której byliśmy świadkami.

Przed sklepem spożywczym przy ulicy Kwiatkowskiego 34 przez dłuższą chwilę parkował samochód-chłodnia z Radomskich Zakładów Przemysłu Mięsnego. Po rozładunku towaru jeden z kowalczyków pobrawszy pusty busiaga po piwka wszedł do sklepu i wymienił je na pełne. Ściślej mówiąc wymieniła je ekspedentka. Zadowoleni z zakupu klienci-konwojenci z wytarczą spojrzeli na kilku spragnionych, którzy nie mogli doczekać się pustego busiaga. No cóż, grunt to znajomości.

Zainteresowanym podajemy adresy: Rasco mieszka miejscowość 17 listopada o godz. 12.30. Nr rej. samochodu — RAA-[illegible]RHD. (mob)

W dniu 21 listopada 1983 r. zmarł nagle w wieku 59 lat

mgr inż. ZYGMUNT KNYSAK

długoletni pracownik Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, złotą odznaką „Za zasługi dla przemysłu chemicznego".

W zmarłym tracimy niedościgłowanego kolegę, wybitnego pracownika i niestrudzonego działacza społecznego.

Dyrekcja ZTS „Pronit"
Komitet Zakładowy PZPR
Zarząd NSZZ
Rada Pracownicza